

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 23 (1727)

Rok XXXIV

NAWALNE DESZCZE PARALIŻUJĄ RACIBÓRZ



STRONA 5

RowerON ruszył dla Liwii



SZCZEGÓŁY NA STRONACH 6 – 8

Rekord zgłoszeń w największej imprezie rowerowej w regionie. 1400 uczestników pojedzie w ciągu najbliższych miesięcy w trasy proponowane przez twórców RowerON. – Odkrywamy dzięki wam miejsca, o których nie mieliśmy pojęcia, choć mieszkamy tuż obok nich – słyszeliśmy na imprezie rozpoczynającej nowy sezon. W tym roku RowerON także wspomaga chorującą Liwię Chomiczewską. Dzielna dziewczynka wzięła udział w inauguracji i poprowadziła rajd po Raciborzu.

Czy drogę krajową nr 45 można zmienić w ekspresową?



STRONA 10

GWIAZDY GWIAZDORZYŁY NA DNIACH RACIBORZA

STRONA 11

Gdzie zniknęły jesiony z gminy Rudnik?

STRONA 22

Cyprzanów pożegnał swego proboszcza



STRONA 24

Stulatka OSP Pogrzebień



STRONA 14

W ginekologii nie ma tematów tabu



Wywiad z szefem
oddziału
dr Tomaszem
Chmurą

STRONY 18 – 19

Najważniejsze chwile w życiu trzeba spędzać razem



STRONA 21

REKLAMA

RADIO VANESSA FM

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Parking darmowy wyłącznie dla raciborzan – czy nowe zasady parkowania wejdą w życie?

Przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk zaproponował prezydentowi Raciborza – Jackowi Wojciechowiczowi, by ten rozważył ograniczenia w korzystaniu z miejskich parkingów. Sugestia dotyczyła rozwiązań, jakie Gmina Kuźnia Raciborska wdrożyła na płatnym od czerwca postoju w Rudach przy kościele. Mieszkańcy Kuźni tam nie płacą. Opłaty ponoszą przyjezdni.

– To jakieś nieporozumienie. Pan prezydent powinien interweniować u władz Kuźni – powiedział Mirosław Lenk na majowej sesji.

Lenk stwierdził, że skoro władze Kuźni ograniczają bezpłatny postój tylko dla mieszkańców gminy, to w Raciborzu na darmowych miejskich parkingach należy wdrożyć bliźniacze rozwiązania. Na postojach miejskich (np. parking przy ul. Drewnianej; tzw. czarny plac czy plac Długosza) stanęłyby parkomaty, ale raciborzanie nie płaciliby za postój. Opłaty ponosiliby

tylko przyjezdni.

Wypowiedź Mirosława Lenka padła na majowej sesji miasta, w części na wnioski radnych. Były prezydent nie krył oburzenia pomysłem rodem z Kuźni.

Od początku czerwca wdrożono tam system płatnego parkowania obsługiwany przez firmę APCOA, tę samą, która obsługuje parking przy szpitalu rejonowym (3 zł za godzinę).

Po protestach, jakie wpłynęły do kuźniańskiego magistratu, władze zdecydowały, że mieszkańcy nie będą płacić w ogóle. Opłatę ponoszą wszyscy, którzy nie mieszkają na terenie Gminy Kuźnia Raciborska.

Mirosław Lenk to zapa-

lony biegacz i rowerzysta. Tereny rudzkiego Nadleśnictwa pełne są urokliwych tras rowerowych, które służą turystyce na dwóch kółkach. Teraz pozostawienie pojazdu na parking przy wjeździe do lasu odczuje każdy kierowca, który przywozi tu rowery na wielogodzinny objazd po lesie. Godzina postoju kosztuje 4 zł.

Jacek Wojciechowicz zareagował na wniosek Mirosława Lenka w żartobliwym tonie. Stwierdził, że Racibórz nałoży na mieszkańców Kuźni obowiązek ponoszenia wyższych stawek za parking i będzie to kwota liczona w setkach złotych. (ma.w)



■ Przewodniczący rady Mirosław Lenk naradza się z prezydentem miasta Jackiem Wojciechowiczem przy okazji sesji w magistracie

Polonez na Rynku. Kończą szkołę, tańczyli jak maturzyści



■ Uczniowie klas ósmych z SP nr 1 w Raciborzu-Ostrogu podczas tańca

Uczniowie klas ósmych z SP nr 1 w Raciborzu-Ostrogu zatańczyli na raciborskim rynku poloneza. Taniec znany ze studniówek towarzyszył ósmoklasistom na ich komersie. Impreza odbyła się w restauracji Raciborska.

Odańczenie poloneza przy publiczności zgromadzonej na rynku wymagało wielomiesięcznych ćwiczeń. Do tańca ruszyli uczniowie trzech klas. Uczniów było więcej niż uczennic, stąd dziewczęta wystąpiły w roli partnerek tancerzy parokrotnie. Sygnał do poloneza dała dy-

rektor placówki. Młodzież sama wymyśliła układy taneczne i z powodzeniem wdrożyła je w praktyce. Zgromadzonemu na rynku wydarzenie bardzo się podobało, uczniowie otrzymali gromkie brawa za swój taniec. Zaraz po nim udali się na zabawę do Raciborskiej. (red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Szkoda pieniędzy

Zaskoczyły nas wymagania gwiazd, które Miasto zamówiło na Dni Raciborza. Menadżerowie Viki Gabor, Sarsy, Grzegorza Hyżego i Organka chcieli cenzurować zdjęcia wykonane podczas ich koncertów. W czasach, gdy każdy ma w kieszeni studio fotograficzne w swoim smartfonie, przy liczącej tysiące osób publiczności, takie obostrzenia wydają się absurdem. Każdy kto tylko zechce zrobić zdjęcie telefonem, bez pytania o akceptację i wrzuci je do internetu, gdzie np. zostanie wykorzystane do ośmieszającego mema. Wygania menadżerów utwierdzają mnie w przekonaniu o patologicznym wręcz wpływie samorządów, czerpiących z kieszeni podatnika, na opłacanie gwiazd estrady, zazwyczaj jedno, czy dwusezonowych. Święto miasta przeradza się wówczas w święto tychże artystów, którzy czują się na wyjeździe niczym książę na Zamku. Już nie tylko oczekują wienopoddanych aplauzów na swoją twórczość sprowadzoną zazwyczaj do jednego przeboju, ale zaczynają decydować o tym co wolno, a czego nie wolno przybywającym na ich występ. Smutne tylko, że za swoje fanaberie wystawiają później fakturę, którą płacą wszyscy raciborzanie. Już wolałbym niższą opłatę śmieciową niż upokorzenie ze strony gwiazd, za które zapłaciliśmy w tym roku ogółem jakieś pół miliona złotych.

Wraca bezpośredni pociąg do Wisły

„Malinka” to pociąg Polregio, który będzie kursować w okresie od 19 czerwca do 31 sierpnia 2025 r. Skład wyruszy w trasę z Brzegu, by zakończyć bieg w Wiśle-Głębach. Po drodze przejedzie przez nasz region.

„Malinka” wraca na tory

Kuźnia Raciborska, Nędza Wieś, Rybnik, Żory, Warszo-

wice, Pawłowice znajdują się na trasie pociągu, który od 19 czerwca będzie kursować do Wisły (przez Skoczów, Golezów i Ustroń).

Pociąg będzie kursował w dni robocze oraz dni wolne. Pokonanie trasy z Rybnika do Wisły zajmie około półtorej godziny.

W tym miejscu dodajmy, że „Malinka” kursowała już do Wisły podczas ferii zimowych, a po feriach była

pociągiem weekendowym (dziękujemy czytelnikowi za komentarz z tą informacją).

Kiedy odjazd ze stacji w naszym regionie?

„Malinka” rozpocznie swój bieg w Brzegu, skąd wyruszy o 6:33. Następne przystanki to m.in.: Opole – 6:59, Kędzierzyn-Koźle – 7:25, Kuźnia Raciborska – 7:42, Nędza Wieś – 7:48,

Rybnik – 8:08, Żory – 8:19, Warszowice – 8:25, Pawłowice Śląskie Centrum – 8:27. Następne przystanki na trasie to m.in.: Skoczów – 9:01, Golezów – 9:08, Ustroń – 9:14, Wiśła Jawornik – 9:36, Wiśła – Uzdrowisko – 9:29, Wiśła Dziechcinka – 9:36, Wiśła Kopydło – 9:39, Wiśła Głęba – 9:42.

– W drogę powrotną wyruszy o godz. 16:00 (a w

weekendy 9-10 oraz 15-17 sierpnia o godz. 15:50) – informuje Polregio.

Nie tylko „Malinka”, czyli weekendowe pociągi „Kolei Śląskich”

Do Wisły możemy dostać się również „Stożkiem” oraz „Kubalonką”. To weekendowe pociągi Kolei Śląskich. „Stożek” umożliwia obecnie podróż z Raciborza, przez Nędzę, Rybnik, Żory, Warszowice, Pawłowice do Golezowa, Ustronia i Wisły. „Kubalonką” można wybrać się w podróż z Gliwic przez Leszczyny, Rybnik, Żory, Warszowice, Pawłowice do Ustronia i Wisły.

(red)

BURMISTRZ KRZANOWIC

INFORMUJE, ŻE NA TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU MIEJSKIEGO W KRZANOWICACH ORAZ BIULETYNIE INFORMACJI PUBLICZNEJ NA STRONIE INTERNETOWEJ WWW.KRZANOWICE.PL W ZAKŁADCE NIERUCHOMOŚCI, ZAMIESZCZONY JEST WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO NAJMU.



NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 I 2 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

URZĄD GMINY RUDNIK

informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia (dz. nr 31/3 a.m.5 obręb Rudnik).



Szybka jazda, wysoki mandat

Na ulicy 1 Maja w Piotrowicach Wielkich policjanci ruchu drogowego zatrzymali kierującego, który przekroczył dozwoloną

prędkość aż o 65 km/h. 52-letni mieszkaniec powiatu głubczyckiego jechał citroenem z prędkością 115 km/h w obszarze zabudo-

wanym. Zgodnie z przepisami mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy na 3 miesiące i ukarano go wysokim mandatem karnym. (red)

Uciekł z użyczonym smartfonem

29 maja 2025 roku wieczorem, w rejonie ścieżki rowerowej przy ulicy Bosackiej, w pobliżu torów kolejowych. Do pokrzywdzonego podszedł nieznajomy mężczyzna i poprosił o możliwość skorzystania z telefonu,

tłumacząc, że musi pilnie zadzwonić. Gdy tylko otrzymał urządzenie, natychmiast uciekł. Kiedy właściciel próbował go zatrzymać, sprawca zagroził mu nożem i uciekł.

Tego mężczyznę zatrzymali policjanci z wydziału

kryminalnego raciborskiej komendy. Podejrzany został rozpoznany i zatrzymany już następnego dnia. Okazał się nim 19-letni mieszkaniec Raciborza. Za kradzież rozbójniczą grozi mu teraz kara do 5 lat więzienia. (Red)

UCIECZKA JEDNOŚLADEM

4 czerwca w Syryni na ulicy Wolności gorzyscy dzielnicowi rozpoznali motorowerzystę, który posiada sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Mundurowi wydali sygnały do zatrzymania się, jednak

motorowerzysta je zupełnie zignorował i rozpoczął ucieczkę na jednośladowym. W pewnym momencie zjechał na teren posesji, porzucił motorower i podjął pieszą ucieczkę. Dzielnicowi bardzo szybko go dogonili i zatrzymali.

Jak się okazało, oprócz sądowego zakazu, 42-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad 2.5 promila. (red)

RFK chce mienia Rafako

RFK złożyło wniosek do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) o zgodę na nabycie części mienia Rafako w upadłości. Wniosek wpłynął 16 maja.

„Zgłoszenie zamiaru koncentracji dotyczy zamiaru nabycia przez RFK sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (dawniej: ARP Doradztwo sp. z o.o.) części mienia Rafako S.A. w upadłości z siedzibą w Raciborzu. RFK sp. z o.o. jest wspólnym przedsiębiorcą utworzo-

nym przez Agencję Rozwoju Przemysłu, Polimex Mostostal oraz Towarzystwo Finansowe „Silesia”. Obecnie wspólny przedsiębiorca jako spółka celowa, nie prowadzi działalności gospodarczej natomiast w przyszłości planuje, w oparciu o nabywane mienie, rozpoczęcie działalności w sektorze kolejowym oraz zbrojeniowym” – podano w komunikacie.

Na początku maja Agencja Rozwoju Przemysłu (ARP) podała, że spółka, w której

udziały posiadają: ARP, Polimex Mostostal oraz Towarzystwo Finansowe „Silesia” podjęła decyzję o zawarciu wiążącego porozumienia w sprawie dzierżawy majątku Rafako. Strony zobowiązały się zawrzeć umowę dzierżawy wybranych aktywów Rafako i liczą na spełnienie warunków zawierających transakcję do 30 września. Inwestorzy wcześniej uzyskali zgodę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) na koncentrację, polegającą

Konwent z wiceministrem

Powiat Zawierciański był gospodarzem Konwentu Powiatów Województwa Śląskiego. To forum wymiany doświadczeń i rozmów o kluczowych sprawach dla regionu.

- W spotkaniu uczestniczyli starostowie, przedstawiciele Powiatów z terenu Śląska oraz zaproszeni goście m.in.: Przemysław Koperski – podsekretarz stanu w ministerstwie infrastruktury,
- Marek Wójcik – wojewoda śląski,
- Grzegorz Boski – wicemarszałek Województwa Śląskiego.



■ Starosta raciborski Grzegorz Swoboda przewodniczył Konwentowi Powiatów na Śląsku. Uczestniczyli w nim m.in. wojewoda śląski Marek Wójcik oraz wiceminister infrastruktury Przemysław Koperski

Wydarzeniu przewodniczył starosta raciborski Grzegorz Swoboda.

Spotkanie podzielono na dwie części tematyczne. W pierwszej części omawia-

no infrastrukturę drogową oraz funkcjonowanie służby zdrowia w powiatach. W drugiej części skupiono się na środkach europejskich oraz transporcie. (red)

Drony nad autostradą

W piątek, 6 czerwca, na śląskich odcinkach autostrad A1 i A4 policjanci przeprowadzili wzmożone działania w ramach akcji „Bezpieczna Autostrada”.

Celem było egzekwowanie przepisów dotyczących zakazu wyprzedzania przez ciężarówki oraz przypomnienie o obowiązku zachowania bezpiecznej

odległości między pojazdami. W akcji zostały wykorzystane m.in. drony, nieoznakowane radiowozy z wideorejestratorem. (Red)

MIKOŁOWSKA ZIEMIĄ OBIECANĄ DLA BIZNESU

Nieruchomość zlokalizowana przy ul. Mikołowskiej, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 119/9 o powierzchni 0,4382 ha, została wylicytowana na kwotę 685 749 zł brutto.

Nowym właścicielem gruntu został przedsiębiorca z branży elektryczno-instalacyjnej, który planuje rozwijać działal-

ność w nowej lokalizacji. To już kolejna nieruchomość z kompleksu terenów przy ul. Mikołowskiej, która znalazła nabywcę. Obszar ten, przeznaczony pod działalność produkcyjną, usługową i magazynową.

Kolejne przetargi obejmujące działki zlokalizowane przy ul. Mikołowskiej odbędą się 12 czerwca. (Red)

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

Prezydent Jacek Wojciechowicz odniósł się do sytuacji, która miała miejsce w trakcie ostatnich, majowych obrad rady miasta w Raciborzu. Radni Henryk Mainusz, Paweł Rycka i Marcin Fica mieli być odznaczeni medalem Zasłużony dla Raciborza.

Nominowano ich za długi staż w radzie miasta. Kryterium wymagało co najmniej czterech czteroletnich kadencji w radzie miasta. Mainusz zasiada w radzie siódmą kadencję.

Na sesji radny Dariusz Polowy przytoczył wyrok sądu administracyjnego, w którym orzeczono, że radni, którzy mają być odznaczeni, dokonali w poprzedniej kadencji istotnego naruszenia prawa. Polowy zauważył, że wcześniej ślubowali, że będą przestrzegali porządku prawnego. Klub radnych, którego liderem jest Polowy nie wziął udziału w głosowaniu nad przyznaniem medali. Jego członkowie tłumaczyli, że kryteria są niejasne, a sytuacja przypomina promowanie jednego obozu politycznego.

Po przemowie Polowego, trójka rajców ogłosiła, że nie przyjmie medala.

”

Po prostu są osoby, które mają zdolność do psucia atmosfery

JACEK WOJCIECHOWICZ

– Nie, że go nie chcieli. To najbardziej zasłużeni radni z Raciborza, nadarza się okazja by im oficjalnie podziękować za pracę w samorządzie terytorialnym – powiedział na w audycji radiowej Monitor Samorządowy prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

– Jak zwykle sprawa wzięła się od oświadczenia radnego Dariusza Polowego,

który stwierdził w jakimś sensie, że ci radni nie są godni tego wyróżnienia. Oni poczuli się urażeni, doszło do przepychanki słownej, a to kompletnie nikomu nie było potrzebne. Po prostu są osoby, które mają zdolność do psucia atmosfery – stwierdził Jacek Wojciechowicz w radiowym wywiadzie.

Dodał, że „ani sesja, ani rocznica nie są miejscem na takie wystąpienia, bo to jest okazja do wspólnego świętowania”.

– Miało być pięknie, a wyszło jak zwykle. Niepotrzebna wymiana zdań i rezygnacja niektórych wyróżnionych. To są osoby o długim stażu w samorządzie, spędziły w nim co najmniej cztery kadencje. My patrzymy na to w nieco prześmiewczym tonie, a to przecież mieszkańcy wybierają ich na swoich przedstawicieli. Zostali wybrani przez nich przynajmniej cztery razy, a tego nie wolno bagatelizować – podsumował w Vanessie Jacek Wojciechowicz.

W ślad za wystąpieniem Wojciechowicza ukazało się oświadczenie klubu radnych „Silny Racibórz”. – Jesteśmy zmuszeni do wyjaśnienia. Prezydent Wojciechowicz jest chyba jedyną osobą, do której nie dotarło to, jaka jest prawda i co się wydarzyło. Rozumiem, że tak może być, bo przecież z odległości Warszawy widać dużo słabiej to, co się dzieje w Raciborzu. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że przyznawanie samym sobie medali z okazji takiego czy innego jubileuszu jest rzeczą niestosowną. Dla każdego jest oczywiste, że na 9-osobowy zespół 5 osób w jego składzie może nie mieć bezstronnej oceny tego przedsięwzięcia. Po oświadczeniu Klubu Silny Racibórz na sesji Rady Miasta radni: H. Mainusz, M. Fica i P. Rycka zrezygnowali z przyjęcia medali. Czym dali jednoznaczny znak, że podniesione przez Silny Racibórz wątpliwości są słuszne. Bardzo doceniamy ten gest. Mimo wszystko lepiej późno niż wcale – przekazał Dariusz Polowy w stanowisku klubu.

(oprac. m)

Medale miały ucieszyć, a stały się kością niezgody



■ Dariusz Polowy – radny, były prezydent uważa, że „przyznawanie samym sobie medali z okazji takiego czy innego jubileuszu jest rzeczą niestosowną”

NAGRODZENI MEDALEM „ZASŁUŻONY DLA MIASTA RACIBORZA”

- **Jan Kuliga** – to raciborski samorządowiec, psycholog i społecznik. W 1990 roku, po pierwszych wolnych wyborach samorządowych, został wybrany na prezydenta Raciborza
- **Marian Gawliczek** – z wykształcenia inżynier mechanik i absolwent Politechniki Śląskiej, może poszczycić się 44-letnim stażem pracy zawodowej. W latach 1998 – 2014 nieprzerwanie pełnił mandat radnego Rady Miasta Racibórz przez cztery kadencje.
- Dr n. med. i n. o zdrowiu **Krystyna Klimaszewska** – od 2002 do 2023 roku (z przerwą jednej kadencji) pełniła mandat

- Radnej Miasta Racibórz. Zaangażowana społecznie – prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Raciborzu i przewodnicząca koła terenowego Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy Szpitalu Rejonowym w Raciborzu.
- **Franciszek Mandrysz** – przez cztery kadencje pełnił funkcję radnego Rady Miasta Racibórz. Szczególną uwagę poświęcał wsparciu osób z niepełnosprawnościami oraz rozwojowi dzielnicy Markowice.
- **Eugeniusz Wyglenda** – wziął udział w wyborach do Rady Miasta Racibórz w 2006 roku, za namową swojego przyjaciela Józefa Gurka – wieloletniego



■ Leszek Wyrzykowski był nauczycielem historii w liceum, którego absolwentem jest obecny prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz

radnego i działacza społecznego. Reprezentował dzielnicę Studzienną i Sudół przez cztery kadencje, aż do 2024 roku.

• **Leszek Wyrzykowski** – historyk z wykształcenia

i wieloletni dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu (pełnił tę funkcję przez 37 lat). Radny w latach 1990 – 2006, przez cztery kolejne kadencje.

Po nawalnych deszczach Ocice były suche, a woda stała na Ogrodowej czy Reymonta. Dlaczego podtopienia w Raciborzu są w nowych miejscach?

Ostatnie intensywne opady deszczu zaskoczyły mieszkańców Raciborza, powodując punktowe podtopienia w miejscach, gdzie wcześniej problem ten nie występował. Prezydent Jacek Wojciechowicz zapewnia o ciągłych pracach nad przygotowaniem miejskiej infrastruktury na sezon deszczowy.

Spodziewali się podtopień w Ocicach

Jak podkreśla prezydent Wojciechowicz, miasto pod jego rządami systematycznie przygotowuje się na sezon opadów, czyszcząc rowy melioracyjne i sieć kanalizacyjną w strategicznych lokalizacjach Raciborza.

Poniedziałek i wtorek przyniosły typowo punktowe opady, których in-

tensywność była trudna do wcześniejszego oszacowania. Co ciekawe, pierwszy opad, choć intensywny, nie spowodował zalania zwyczajowo problematycznych miejsc, takich jak ulica Czeska czy rejon ulicy Dolnej w dzielnicy Ocice.

– Rowy melioracyjne były ledwo wypełnione, a okolice planowanego zbiornika, który ma zabezpieczać ten rejon, nie odnotowały żadnych szkód – zaznaczył prezydent Jacek Wojciechowicz.

Kolejowy ślad w poszukiwaniu przyczyn zalania ulicy Gliwickiej

Zaskoczeniem okazały się natomiast podtopienia w Markowicach, gdzie przez lata nie było żadnych pro-



■ Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz stanowczo odrzuca tezę, że ostatnie podtopienia mogą być wynikiem jakichkolwiek zaniedbań infrastrukturalnych

blemów. Prezydent zlecił sprawdzenie wszystkich przepustów i kanałów w tym rejonie.

Prawdopodobną przyczyną może być problem z kanałem należącym do PKP, co wymaga konsultacji z zarządcą infrastruktury kolejowej. Na zwyczajowo podtapianej ulicy Starowiejskiej (DK45), pierwszy

opad nie spowodował zalania posesji, a jedynie naniósł ziemię na jezdnię, podobnie jak na ulicach Spółdzielczej i Kopernika.

Prezydent Wojciechowicz stanowczo odrzuca tezę, że podtopienia są wynikiem zaniedbań infrastrukturalnych. Podkreśla, że gdyby tak było, zalania wystąpiłyby w miejscach,

gdzie normalnie dochodzi do podtopień, co tym razem nie miało miejsca.

Czyszczą intensywnie kanały i rury

Włodarz Raciborza zaznacza, że miejskie służby kryzysowe i wodociągowe od wielu tygodni intensywnie pracuje nad czyszczeniem całej sieci odprowadzeń, w tym kanałów i rur, przygotowując się na okres zwiększonych opadów od wiosny do jesieni.

Prezydent wskazuje, że ostatnie dwa nawalne opady deszczu były niespotykane pod względem intensywności i punktowości, co utrudnia przewidywanie ich skutków.

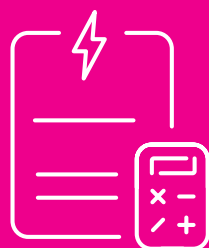
W odpowiedzi na pytanie, o brak komunikowania działań sztabu kryzyso-

” W Ocicach rowy były ledwo wypełnione, a okolice planowanego zbiornika, nie odnotowały szkód” – Jacek Wojciechowicz.

wego np. przez miejskie komunikatory, prezydent zapewnił, że sztab działa od początku wystąpienia opadów. Podjęte działania były w dużej mierze kontynuacją wcześniejszych prac.

Zapytany, czy podtopienia w Markowicach mogą mieć związek z prowadzonym w dzielnicy remontem ulicy Olimpijczyka, Wojciechowicz zaprzeczył i ponownie wskazał na problem z systemem odprowadzania wody deszczowej należącym do kolei.

(ma.w)



Ważny termin dla firm!

Do **30 czerwca 2025** roku firmy powinny złożyć Informację o pomocy, żeby ceny maksymalne prądu za drugie półrocze 2024 roku zostały utrzymane.

Jeśli tego nie zrobią, to do faktur za ten okres zostanie im doliczona różnica pomiędzy ceną maksymalną, a ceną wynikającą z indywidualnych umów biznesowych wraz z odsetkami.

Już teraz wypełnij formularz na tauron.pl/pomoc



■ 7-letnia Liwia Chomiczewska jako pierwsza ruszyła na trasę otwarcia



■ Roweronowcy zwiedzili ścieżki rowerowe Zbiornika Racibórz Dolny

ROWERON 2025 WYSTARTOWAŁ

7 czerwca ruszyła największa impreza rowerowa w regionie

W sobotę w Parku im. Miasta Roth w Raciborzu nastąpiło oficjalne rozpoczęcie zmagania uczestników RowerON 2025. Na imprezę przygotowaną przez Wydawnictwo Nowiny i portal Nowiny.pl przyjechało bardzo wielu rowerzystów z całego regionu, by wspólnie otworzyć V już jubileuszową edycję RowerON – największej imprezy rowerowej w regionie. Przypomnijmy, że uczestnicy RowerON 2025 mają do pokonania w ciągu prawie 6 miesięcy 16 przygotowanych tras w 12 powiatach, by zdobyć unikatowy medal (za min. 5 przejechanych tras) lub zostać Mistrzem RowerON-u (za 16 przejechanych tras) i zdobyć nagrody główne tegorocznej imprezy. Sobotni event w Parku im. Miasta Roth oficjalnie rozpoczął to kilkumiesięczne rowerowe święto.

Warto jeździć w RowerON-ie!

Imprezę jako konferansjer prowadził Marek Kuder – szef organizacyjny, opowiadając o tegorocznych założeniach RowerON-u. Wywiadu udzieliła również Ewa Węgrzyn – pomysłodawczyni projektu. To w jej głowie cztery lata temu

narodziła się idea tej największej dziś imprezy rowerowej. W ciągu pięciu lat w RowerON-ie wzięło udział już ponad 6500 uczestników. W tym roku w RowerON-ie bierze udział 1400 rowerzystów.

Na wydarzenie organizowane od kilku lat przez portal Nowiny.pl przyjechali

stali bywalcy, którzy biorą już piąty raz udział w imprezie. Byli też tacy, którzy w tym roku po raz pierwszy wyjadą na trasy, by zdobyć unikatowy medal, tytuł Mistrza RowerON-u i nagrody. Ale przede wszystkim, by wyjść z domu, poznać nowe miejsca, spędzić czas ze znajomymi czy rodziną i zadbać o swoją kondycję fizyczną i psychiczną. Na twarzach wszystkich zgromadzonych było widać radość i uśmiech, a wspólne rozmowy, żarty i zabawa tylko potwierdzają, że pasja do rowerów łączy. Bo taki jest właśnie RowerON!

Niespodzianek w Parku im. Miasta Roth nie brakowało

Na odwiedzających w to ciepłe sobotnie przedpołudnie czekało wiele atrakcji. Na stoisku Nowiny.pl uczestnicy spotkali ekipę RowerON-u – Ewę Węgrzyn, Basię Frydryk, Mateusza Szynola i Kasię Maciejowską. Można tu było dostać wiele gadze-

tów rowerowych i nie tylko, odebrać pakiety startowe, zapisać się do RowerON 2025 i odebrać książeczki rowerowe z tegorocznymi trasami. Ekipę wspierali fotografowie Tomasz Czech i Kuba Kwiatkowski, którzy przygotowali relację zdjęciową i relację VIDEO z tego wydarzenia, a Mariusz Weidner przeprowadził relację

LIVE z uczestnikami, przeprowadzając wywiady na żywo.

Dużą gratką dla rowerzystów były również stoisko FOTO, gdzie uczestnicy mogli sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie na tle jubileuszowej aranżacji przygotowanej przez firmę Happy Events z Raciborza. Za stoisko odpowiadali Paweł Okulow-

ski, Kasia Maciejowska i Agnieszka Subocz z ekipy Nowin. Zdjęcia były drukowane od razu na miejscu przez ekipę Nowiny.pl i wręczane uczestnikom na jubileuszowym dyplomie.

Stoisko EXTRAL Aluminium zorganizował jeden ze głównych sponsorów tegorocznego RowerON-u, który docenia ideę RowerON



■ Park Roth w Raciborzu tętnił życiem dzięki rowerzystom biorącym udział w RowerON 2025



■ W tym roku RowerON wspiera leczenie 7-letniej Liwii Chomiczewskiej z Raciborza



■ Ekipa organizacyjna RowerON 2025

od samego początku. Co roku od 5 lat firma nie tylko wspiera organizatorów, ale zapewnia wspaniałe gadzety rowerowe do pakietów startowych. Odwiedzający mogli na stoisku EXTRAL Aluminium bezpłatnie oznakować swoje rowery, otrzymać gadzety rowerowe i odpocząć w strefie chillout. Firma zapewniła również unikatową bramę startową, gdzie uczestnicy RowerON rozpoczęli i zakończyli 18-kilometrową trasę po Raciborzu i okolicach.

Organizatorzy przygotowali wraz ze sponsorami również inne niespodzian-

ki. Uczestnicy mogli odwiedzić stoisko Firmy FITCAKE z Raciborza, która zapewniła na jubileusz słodkie przysmaki. Natomiast dzieci i dorośli mogli wziąć również udział w konkursie jeżdżąc na mini-rowerkach i zdobyć gratisowe kupony na mistrzowskie lody, zasponsorowane przez naszego raciborskiego dwukrotnego lodowego mistrza Polski Tomasza Szypuły, wyróżnionego również za najlepszy smak lodów w Europie na Mistrzostwach Świata. Kolejny sponsor firma NEO-ENERGY Group pojawiła się na imprezie z balonem re-

klamowym i przygotowała dla uczestników wiele bezpłatnych gadżetów.

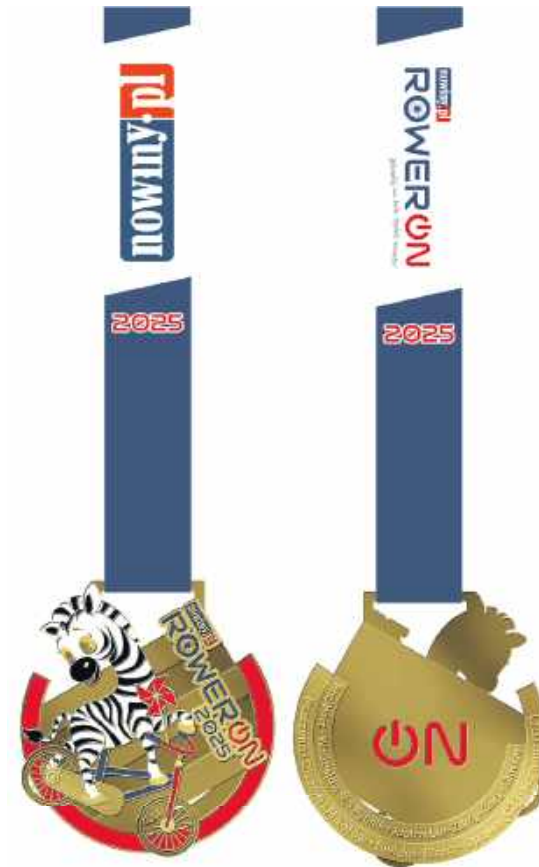
Wydarzenie uświetnił muzycznie występ raciborskiego duetu Kowalewska&Kuder. Celina Kowalewska pięknie zaśpiewała autorski utwór „Kawa” oraz cover „The Best” Tiny Turner, a akompaniował jest na pianinie Marek Kuder.

Z 7-letnią Liwią po ścieżkach Raciborza

W trakcie imprezy uczestnicy poznali również 7-letnią Liwię z Raciborza, która przyjechała na event wraz z mamą i otrzymała od ekipy Nowiny.pl w prezencie koszulkę i czapkę RowerON 2025. Przypomnijmy, że RowerON ma w tym roku element charytatywny i zachęcamy uczestników do wsparcia leczenia naszej małej bohaterki, by w przyszłości mogła samodzielnie przejechać na rowerze trasy RowerON-u, o czym ona sama bardzo marzy. Wraz z Liwą prowadzącą prawie 150 osobowy peleton na swoim rowerze, uczestni-

cy zrobili specjalnie dla niej jedno kółko po ścieżkach Parku im. Miasta Roth, by wspólnie z nią rozpocząć tegoroczną trasę otwarcia.

Później wszyscy rowerzyści wybrali się w 18-kilometrową trasę po Raciborzu, by wspólnie cieszyć się jazdą na rowerze. Odwiedzili m.in. tereny Rafako, wały Zbiornika Racibórz Dolny, Tamę na czaszy Zbiornika, wały nad Odrą, strefę ekonomiczną na ul. Piaskowej, by ponownie wrócić do Parku. Trasa przebiegała w większości ścieżkami rowerowymi miasta Racibórz. W tym miejscu organizatorzy dziękują wszystkim kierowcom samochodów, mijanych na trasie otwarcia, którzy wykazali się zrozumieniem i empatią, gdy rowerzyści przekraczali skrzyżowania miasta Racibórz. Dziękujemy również władzom Miasta Racibórz za udostępnienie Parku Roth na to wyjątkowe wydarzenie otwarcia RowerON-u oraz wiceprezydentowi Michałowi Kulidze za obecność podczas wydarzenia, którego jednym ze sponsorów jest również Miasto Racibórz.



■ Ten unikatowy medal otrzymają uczestnicy za min. 5 przejechanych tras!

RowerON to piękne wyzwanie rowerowe

A teraz wszyscy uczestnicy ruszają na 16 przygotowanych tras RowerON 2025, by zdobyć unikatowy medal (za min. 5 przejechanych tras) lub zostać Mistrzem RowerON-u (za 16 przejechanych tras) i zdobyć nagrody główne tegorocznej imprezy. Mają do dyspozycji 16 tras na terenie aż 12 powiatów/miast: raciborskiego, wodzisławskiego, rybnickiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego w Czechach, Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju. Na to

wyzwanie uczestnicy mają prawie 6 miesięcy od 6 maja do 26 października.

**Powodzenia!
Wsiadajcie na koło.
Będzie wesoło i ...
bezpiecznie!**

Więcej o RowerON na www.roweron.pl oraz na Facebooku RowerON.

Zobaczcie również listę naszych sponsorów i partnerów edycji 2025. Lista wspierających nas firm i instytucji w tym roku ciągle rośnie. Dziękujemy – z Wami RowerON jest największą imprezą rowerową w regionie!



■ Ewa Węgrzyn – pomysłodawczyni RowerON-u, Marek Kuder – szef organizacyjny



■ Na otwarcie RowerON-u przyjechali rowerzyści z całego Śląska!

PARTNERZY PROJEKTU **ROWERON 2025**

SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYŚL I REALIZACJA



Mała Liwia została inspiracją uczestników RowerON 2025

Wtrakcie inauguracji nowego, już piątego sezonu RowerON-u zagadywaliśmy uczestników z pytaniem o ich zapal do turystyki rowerowej. Dla jednych nasza impreza jest motywacją, dla innych okazją do przewietrzenia umysłu. – Siła! O to, co mi daje jazda rowerem – śmiał się nasz rozmówca, dodając, że to także młodość, która ucieka, ale na rowerze można ją dogonić.

– RowerON motywuje do jazdy. Z siodła roweru poznaje się nowe miejscowości, tereny. Fajnie jest i pochwalam to. Jestem seniorem, rower towarzyszy mi na co dzień od ładnych paru lat. Tysiące kilometrów przejechałem. To jest trekkingowy rower. Co jakiś czas muszę zmienić pojazd, bo się zużywa. Ten jest czwarty z kolei – to słowa pana Andrzeja, którego spytaliśmy jako pierwszego w sobotnie przedpołudnie w parku im. Miasta Roth w Raciborzu.

Silną ekipą włączyło się PTTK z Raciborza na czele z prezesem Andrzejem Kucznierzem. – Czym dla was, którzy bardzo dużo podróżują, organizują własne rajdy, jest to przedsięwzięcie? – pytaliśmy szefa towarzystwa. – Bardzo ciekawą inicjatywą. Włączamy się w nią intensywnie od tych kilku lat. Zachęcanie ludzi do jeżdżenia rowerem zawsze zasługuje na wsparcie. Podziwiam tegoroczne zainteresowanie, słyszałem, że rozdaliście 1200 pakietów.

Może nie wszyscy przejadą komplet tras, ale ważna jest ta chęć, ruszenie w drogę. Każda forma ruchu jest wskazana – mówił Kuśnierz, którego rajdy są połączone ze zwiedzaniem, konkursami i piknikami. – Byliśmy niedawno w Piecinach. Jeździliśmy też z zaprzyjaźnioną grupą z czeskiej i wyierzemy się do Kotliny Kłodzkiej – opowia-

dał o najbliższych planach turystycznych.

Koleżanki redakcyjne – Katarzyna i Agnieszka, które obsługiwały stoisko ze zdjęciami na jubileuszowej ścianie, podkreślały walory turystyki rowerowej. – Można wjechać w każdy najmniejszy zakamarek, nie trzeba się przejmować parkowaniem tak jak przy jeździe samochodem czy na motocyklu, że gdzieś się nie dostaniemy, bo rowerem tak naprawdę możemy wjechać wszędzie – mówiła Katarzyna. – Dla mnie zdecydowanie najważniejsze jest obcowanie z naturą. Kocham zwierzęta, rośliny i wspólne relacje z nimi, tak spędzony czas – usłyszeliśmy od Agnieszki.

Na imprezie rowerowej nie mogło zabraknąć raciborskiego seniora znanego z morsowania i zamiłowania do dwóch kółek – Marian Hampel przyjechał na sześciolatnim składaku. Niedawno przejechał na nim całą Polskę. – Tych rowerów mam trochę więcej. Wybieram na jakim pojadę w zależności od trasy – śmiał się pan Marian.

„

Pierwsza edycja była wielką niewiadomą, a dziś mamy rekord zgłoszeń

EWA KOCZWARA

Bohaterką inauguracji była najmniejsza rowerzystka – Liwia Chomiczewska, która przyjechała na rowerku. Liwia choruje, potrzebuje specjalistycznego leczenia. Rodzice szukają pomocy dla córki. RowerON włączył się we wsparcie dla dziecka. – Bardzo chcielibyśmy



■ RowerON ruszył w sobotę 7 czerwca, a Nowiny.pl pytały jego uczestników o wrażenia, oczekiwania i pozytywne doświadczenia

podziękować wszystkim, którzy z nami są od roku, bo od roku wiemy, że Liwia jest chora, ma zwężone tętnice nerkowe i doskwiera jej lekooporne nadciśnienie tętnicze. Cały czas szukamy w Polsce, ale też na świecie sposobu, żeby ją wyleczyć, żeby żyła jak najlepiej – mówiła nam mama dziewczynki Patrycja.

– Jak widzicie, Liwia jest uśmiechnięta, ma wielki apetyt na życie i na aktywność fizyczną, chociaż musi ją bardzo mocno ograniczać, bo nie może być takim bardzo aktywnym dzieckiem, ale staramy się, żeby, żeby było jak najlepiej – dodała mama Liwii.

– Mam różowy rowerek i fioletowy kask. Bardzo lubię pojeździć na rowerze – mówiła Nowinom paroletnia rowerzystka.

– Jak widać w życiu nie ma przypadku. Wybraliśmy dla córki imię wojowniczkę i ona taka jest – dodała Patrycja Chomiczewska.

Na otwarciu sezonu nie zabrakło wiceprezesa Raciborza – Michała Kuligi. Przybył z córką, obydwie w kaskach. – Uwielbiam jeździć na rowerze. Z perspektywy roweru świat wydaje się piękniejszy. Człowiek czuje się wolny, może się zrelaksować, może poznać różne ciekawe miejsca.

Jesteśmy w jakimś takim ciągłym pędzie z pracy do domu, z domu do pracy,

do różnych obowiązków, a na rowerze po prostu można poczuć się zwyczajnie wolnym. To jest świetna rekreacja. Bardzo cieszę z tego powodu, że Miasto Racibórz może wspierać tak wspaniałą inicjatywę, która z roku na rok rośnie. RowerON trwa kilka miesięcy i to jest super – podkreślił Kuliga.

Marek Thiel, który jak co roku włączył się w znalezienie tras RowerON-u zachęca do całorocznej jazdy na rowerze. – W ciągu roku przejeżdżam 8000 km. Jeżdżę nawet zimą, która nie jest już taka jak kiedyś, więc spokojnie można przemieszczać się rowerem. Najgorzej jest poruszać się po drogach, a najlepiej po lasach. Często wybieram te trasy, którymi poruszają się samochody leśne, to ułatwia podróżowanie – zapewniał.

Wśród uczestniczek inauguracji obecna była Monika Holauer, prezes Banku Spółdzielczego w Raciborzu. – Chętnie wsparliśmy tę imprezę, bo obserwujemy ją od czterech edycji. Przy piątej stwierdziliśmy, że to jest bardzo dobry czas, żeby się dołączyć, bo to piątki nas połączyły. Obchodzimy 125-lecie banku w tym roku. Podobają nam się takie inicjatywy, która łączy rodziny, pokolenia jest świetnym rozwiązaniem i dlatego z przyjemnością

się przyłączyli – mówiła pani prezes. Sama jest stałą uczestniczką RowerON-u i projekt bardzo jej podoba. – Wszystko jest przemyślane i dobrze zorganizowane. Bardzo lubię jeździć na rowerze, mój już trochę się wysłużył i może przesiądnę się na elektryczny – powiedziała w parku Monika Holauer.

Wśród rozmówców trafiliśmy na grupę z Radlina. Pan i dwie panie mają miłe wspomnienia z poprzednich edycji RowerON-u. Wygrali tu bony do galerii o wartości 300 zł. Z tras zapamiętali tę ze słupkiem granicznym. – Chyba kempingowa? Tam była Opa-wa. Tak, to była najlepsza trasa. W tym roku jest do zwiedzenia trasa w okolicy Bielska-Białej, zapowiada się ciekawie – przyznały rowerzystki.

77-letni pan Antoni tak się zachwycił debiutem w RowerON-ie przed rokiem, że ponownie został uczestnikiem. – Jeździ się po znanym terenie, a jednak to wygląda inaczej. Ja dużo jeżdżę, w tym roku przejechałem 5700 km. Korzystam z elektryka. Kupiłem go sześć lat temu i już nie wróciłbym do tradycyjnego rowera. Przejechałem na tym elektryku już kilkadziesiąt tysięcy kilometrów – mówił pan Antoni.

– Sami nie wpadlibyśmy na niektóre pomysły,

żeby zobaczyć jakieś miejsca, czasami nawet blisko, a człowiek nie wie, że są ciekawe miejsca do zobaczenia – opowiadała nam rowerzystka, która przyłączyła się do RowerON-u z mężem. – W sumie jakoś wspólnie żeśmy się na to wpadli. Ruch, zdrowie, to nas przyciąga – dodał małżonek.

– Wspaniała inicjatywa, super zabawa i poznanie wspaniałych miejsc w regionie, o których nie wiemy często. Jadąc samochodem nie zobaczymy wszystkiego, natomiast na rowerze można zobaczyć fajne miejsca. Praktycznie na każdej trasie znajdujemy coś nowego – usłyszeliśmy od rodziny, która zrobiła sobie wspólne zdjęcie na ścianie z zębą – maskotką piątej edycji imprezy.

Pan Piotr z charakterystyczną bandaną w narodowych barwach mówił, że na trasach RowerON można się oderwać od codzienności w mieście.

Małżeństwo Banaków – Mirosław i Jolanta jeżdżą po trasach wymyślanych w RowerON-ie od pięciu lat. W tym roku zaproponowali bielski odcinek. Nazwano ją niezłomną, bo zawiera akcenty historyczne, związane z żołnierzami wyklętymi.

Ewa Koczvara, która wymyśliła RowerON cieszy się rozwojem projektu i przypomina sobie, jak pomysł zakiełkował sześć lat temu i dojrzewał przez rok, by zaprezentować go w Wydawnictwie Nowiny. Inspiracją były wycieczki górskie. – My gór nie mamy, ale ścieżek rowerowych wciąż przybywa. Pierwsza edycja była wielką niewiadomą, a dziś mamy rekord zgłoszeń – podkreśliła. Co ciekawe, sama nie jest pasjonatką rowerów – kocha siatkówkę i fitness. – Rower to jakieś 20% moich aktywności sportowych – przyznała.

Partnerzy RowerONu dbają również o bezpieczeństwo rowerzystów. – Chcemy, żeby rowery były bezpieczne przede wszystkim – mówiła nam przedstawicielka firmy Extral, wspierającej projekt od początku. Na jej stoisku odbłaski i dzwonki rozchodzą się jak świeże bułeczki.

(ma.w)

Prezydent Wojciechowicz negocjuje z Wodami Polskimi. Zbiornik Racibórz jako atrakcja turystyczna na miarę jezior mazurskich

– Premier Donald Tusk szuka wielkich projektów, a to jest właśnie taki projekt – przekonywał w Radiu90 prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. Po ostatniej wizycie na Zbiorniku wiceministra infrastruktury nabrał nadziei na utworzenie w miejscu polderu wielozadaniowego zbiornika. – Może stać się obiektem turystycznym dla mieszkańców regionu od Katowic po Ostrawę – stwierdził Jacek Wojciechowicz.

Włodarz Raciborza mówił w „90-tce”, że budowę raciborskiego odcinka Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna ma nadzieję budować jeszcze w obecnej kadencji (trwa do 2029 roku). – Mam taką nadzieję. PKP PLK przygotowuje wniosek o wyłączenie linii kolejowej na Dębiczu. Chciałbym co najmniej w tej kadencji realnie zacząć tą inwestycję,

a gdyby wszystko się powiodło, to na przełomie 2027/28 finalizować budowę tego fragmentu RDRP – opowiadał w wywiadzie radiowym w radiu w Rybniku.

„Samorząd to moja pasja”

Ostatnie problemy z uchwaleniem podwyżki opłaty śmieciowej i wyliczeniami radnego Dariusza Polowego, który podał, że Miasto ma na wywóz śmieci dodatkowe pieniądze w budżecie – 2,1 mln zł, Wojciechowicz nazwał kompletną bzdurą. Powiedział, że jeśli to, co mówi Polowy, jest prawdą i te 2,1 mln zł zostały skonsumowane w urzędzie zamiast na śmieci na inne potrzeby, to jest to karygodne.

Na pytanie, czy czuje się szczęśliwy, czy rozczarowany idąc do pracy do magistratu w Raciborzu, a nie ratusza w Warszawie, Ja-



■ 26 maja na terenie Zbiornika Racibórz Dolny odbyło się spotkanie z udziałem wiceministra infrastruktury Przemysława Koperskiego. Jacek Wojciechowicz wziął w nim udział

cek Wojciechowicz odparł, że samorząd to jego pasja. – Zawsze idę z radością do pracy, bo w niej nie ma nudy. Świetnie się czuję. Chcę by zadowoleni byli też mieszkańcy. Po 29 latach nieobecności ponownie się zdomowiłem w Raciborzu. Mieszkam tu w wynajętym mieszkaniu. Przymierzam się do kupna czegoś. W Raciborzu chcemy postawić

na mieszkalnictwo, mamy do zagospodarowania m.in. plac Długosza – wyjął w radiu włodarz.

Fabryka turystyczna na Odrze

Za duży problem miasta uważa jego wykluczenie drogowe. – Musimy się połączyć z autostradą, to jest być albo nie być Raciborza – oznajmił w Radiu90.

W kampanii wyborczej Jacek Wojciechowicz zapowiadał wielozadaniowy Zbiornik Racibórz.

– Prowadzimy rozmowy z Wodami Polskimi, aby tak Zbiornik przekształcić. Kiedy był u nas ostatnio wiceminister Koperski, to w Wodach Polskich pierwszy raz powiedzieli, że jest to możliwe. Powstałaby w Raciborzu ogromna fabryka turystyczna, taka jak największe jezioro mazurskie. Atrakcja dla Katowic, czy Ostrawy. Nie takie rzeczy na świecie robiono, a premier Tusk szuka dużych projektów. To jest perspektywa na jakieś 20-30 lat, ale te nakłady się zwrócą – zapewnił prezydent Raciborza.

Efekty wkrótce mają być widoczne

Na koniec padło pytanie z kim się chce ściągać Racibórz? Z Rybnikiem? Z Wodzisławem Śląskim?

– Musimy przewyciężyć

”

Pamiętam czasy gdy Rybnik zazdrościł Raciborzowi, a dziś jest odwrotnie

JACEK WOJCIECHOWICZ

problemy – z drogami, pracą, dostępem do mieszkań. Jeszcze chwila moment, a zobaczymy efekty. Zostałem w Raciborzu dziurę budżetową, a miasto w niezbyt dobrej kondycji. Chcemy równać do najlepszych. Pamiętam czasy gdy Rybnik zazdrościł Raciborzowi, a dziś jest odwrotnie – podsumował Jacek Wojciechowicz prezydent Raciborza.

(opr. m)

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII W CZESKIM CIESZYNIE

- + kompleksowe badania okulistyczne
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ

NeoVize klinika okulistyczna

Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn

Tel. +48 883 893 988

E-mail: info@neovize.pl

www.neovize.pl



NFZ
REFUNDACJA



NeoVize

LEPSZY WZROK

LEPSZE ŻYCIE

W temacie utworzenia drogi S45 w miejscach DK45 interpelację poselską składał ostatnio Michał Woś z PiS. Argumentował, że DK45, nie jest w stanie sprostać rosnącym wymaganiom transportowym, zwłaszcza w kontekście międzynarodowego ruchu z Czech.

Posel zwrócił się o uwzględnienie w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych budowy drogi ekspresowej S45 na odcinku Racibórz – A4 i dalej w kierunku Opola i S8. Mogłaby stanowić kluczowe rozwiązanie w kwestii poprawy komunikacji i odciążenia głównych tras w regionie GOP i ROW. Woś wskazał na znaczenie takiej inwestycji dla rozwoju gospodarczego, poprawy bezpieczeństwa na drogach oraz zmniejszenia presji na A1 i A4.

Argumenty przemawiające za budową S45 w tej lokalizacji to:

1. Odciążenie węzła Sośnica i poprawa płynności ruchu. Korki w tym miejscu wpływają na płynność ruchu nie tylko w rejonie GOP i ROW, ale także w skali ogólnokrajowej. Budowa drogi ekspresowej S45, prowadzącej z Raciborza do A4, umożliwiłaby rozproszenie części ruchu tranzytowego i regionalnego.
2. Poprawa skomunikowania Raciborza i południowego Śląska. Racibórz, jak i południowe rejony województwa śląskiego mają słabe połączenia z autostradą A4. Przejazd w kierunku węzła A4 w Gliwicach odbywa się obecnie drogami lokalnymi lub za pomocą DK45, które nie spełniają oczekiwań w zakresie przepustowości.
3. Usprawnienie transportu międzynarodowego. Obecnie droga krajowa DK45 pełni istotną funkcję w ruchu tranzytowym

z Czech do Wrocławia i dalej do portów w Szczecinie oraz Świnoujściu. Wciąż rosnące natężenie ruchu międzynarodowego wymaga budowy drogi ekspresowej.

4. Poprawa dostępu do głównych arterii komunikacyjnych. Zbudowanie drogi ekspresowej S45 z Raciborza do A4 skróciłoby czas podróży z południowych rejonów Śląska do innych głównych szlaków, takich jak S8 czy A1.
5. Wsparcie dla rozwoju regionu. Lepsza infrastruktura drogowa w tym regionie mogłaby wspierać rozwój gospodarczy i przyciągać inwestycje.
6. Redukcja czasu przejazdu. Jak wynika z obliczeń ekspertów, wprowadzenie drogi ekspresowej S45 skróciłoby czas przejazdu z Raciborza do węzła A4, a także z Opola do Wrocławia.
7. Korzyści dla Opolszczyzny. Województwo opolskie, które z racji swojej lokalizacji stanowi istotny element w komunikacji między południową Polską a Czechami oraz w kierunku Wrocławia i portów zachodnich, zyskałoby na budowie S45. Opolszczyzna zmagająca się z niedostatecznym połączeniem z siecią dróg ekspresowych i autostrad, co utrudnia rozwój regionu.

18

mld zł

Bruksela da Polsce na drogi

Nie ma planów, nie ma pieniędzy

Na interpelację udzielił odpowiedzi z upoważnienia Ministra Infrastruktury Stanisław Bukowiec Sekretarz Stanu. Podał, że budowa drogi ekspresowej S45 w relacji Racibórz – A4 nie jest uwzględniona w obecnie obowiązującym rozporządzeniu Rady Ministrów ani w żadnym programie



■ Poseł PiS – Michał Woś uważa, że budowa S45 byłaby impulsem rozwojowym dla regionu

rządowym. Nie są zapewnione żadne źródła finansowania dla tej inwestycji ani na prace przygotowawcze, ani tym bardziej na prace związane z jej budową.

Natężenie ruchu na drodze krajowej nr 45 jest mniejsze od głównych korytarzy komunikacyjnych w regionie, wobec czego nie ma uzasadnienia do rozbudowy drogi krajowej na całym ciągu, nie mówiąc o budowie drogi ekspresowej.

W ciągu istniejącej drogi krajowej nr 45 są podejmowane intensywne działania ukierunkowane na zwiększenie przepustowości, komfortu podróży i bezpieczeństwa wszystkich użytkowników ruchu.

Przebudowa Roszkowa

Do najważniejszych zadań z tego obszaru należą planowane i realizowane kompleksowe przebudowy/rozbudowy z dostosowaniem do wymaganych przepisami parametrów,

w powiecie raciborskim na odcinku: Zabełków – Roszków – w województwie śląskim; Ciężkowice oraz Krapkowice – Rogów Opolski – na południe od A4 w województwie opolskim, sąsiadującym z już oddanym do użytku po rozbudowie odcinkiem Rogów – Opole Południe, a także z uwzględnieniem odcinka w Krapkowicach wymagającego odbudowy na skutek powodzi we wrześniu ubiegłego roku.

Będzie nowy pomiar

Na odcinkach dróg administrowanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad przeprowadzany jest nowy Generalny Pomiar Ruchu (GPR), który stanowić będzie podstawowe źródło informacji o ruchu drogowym w Polsce. Dopiero jego wyniki wskażą kierunki szczegółowej analizy obecnego układu na istniejącej sieci dróg krajowych i mogą stanowić podstawę do ewentualnych analiz.

Dodatkowo realizowane są punktowe zadania ukierunkowane na poprawę bezpieczeństwa, a w ramach Programu Bezpiecznej Infrastruktury Drogowej 2021 – 2024 w ciągu kilku ostatnich lat doświetlono przejścia dla pieszych, co przyczynia się do zwiększenia widoczności pieszych a w konsekwencji zwiększa bezpieczeństwo ruchu.

Unia skąpi grosza

Środki unijne, z uwagi na premiowanie przez KE bardziej ekologicznych środ-

ków transportu, zostały w obecnym okresie programowania 2021-2027 znacznie ograniczone. W programie operacyjnym określającym wsparcie UE dla projektów Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zapisano ok. 18 mld zł, wobec ok. 43 mld zł, w podobnym programie operacyjnym na perspektywę 2014 – 2020. Resort infrastruktury spodziewa się, że w kolejnych okresach programowania dofinansowanie UE na inwestycje drogowe będzie mało.

(oprac. m)

Wyniki Generalnego Pomiaru Ruchu

Te z lat 2020/2021 wskazują, że natężenie ruchu na terenie A1 oscylowało między 24 721 poj./dobę na odcinku w. Bytom – w. Zabrze, do maksymalnej wartości 57 450 poj./dobę na odcinku w. Gliwice Sośnica – w. Knurów.

Natężenie ruchu na terenie A4 oscylowało między 40 068 poj./dobę na odcinku w. Bojków – w. Gliwice Sośnica, do maksymalnej wartości 105 033 poj./dobę na odcinku na terenie Katowic. Z kolei natężenie ruchu w ciągu dk nr 45 oscylowało między 3 949 poj./dobę na odcinku obwodnicy Kluczborka, do maksymalnej wartości 16 781 poj./dobę na odcinku Opole – Zawada.

Gwiazdy gwiazdorzyły na Dniach Raciborza, czyli gdzie się podziały zdjęcia Sarsy i Organka

Dni Raciborza 2025 przeszły do historii jako święto muzyki, ale też pokaz gwiazdorskich fochów. Zdjęć Sarsy i Organka nie zobaczycie, bo nie godzimy się na cenzurowanie naszej pracy przez menedżerów artystów. Mamy za to dużo zdjęć publiczności.

Tegoroczne Dni Raciborza miały gwiazdorską obsadę – Viki Gabor, Grzegorz Hyży, Sarsa i Organk – to rozpoznawalni artyści. Stacje radiowe grają ich przeboje, a na koncerty przychodzą tłumy fanów. Jak co roku byliśmy przygotowani na wykonanie solidnej fotorelacji ze święta miasta. Dla naszych Czytelników. Na pamiątkę. Z kronikarskiego obowiązku. Wszak od 33 lat piszemy o tym, co dzieje się w Raciborzu i regionie. Jednak w tym roku zdjęć Sarsy i Organka nie będzie na łamach Nowin. Nie dlatego, że nie chcieliśmy. Bo chcieliśmy. Jednak nie zgadzamy się na dziwaczną praktykę „autoryzowania” zdjęć przez menedżerów artystów.

Ustępstwa, które rozumiemy

Jesteśmy w stanie pogodzić się z tym, że zdjęcia spod sceny można wykonywać tylko podczas trzech pierwszych utworów. Jesteśmy w stanie zgodzić się na to, żeby nie wchodzić na schody czy scenę. Trochę ciekawych kadrów umyka, ale rozumiemy, że może to rozpraszać*.

Absurdalne żądania

Jednak nie zgadzamy się na to, żeby menedżerowie wybierali, które zdjęcia zostaną opublikowane na naszych łamach, a które nie.

Takie wymagania są tyleż bezprawne, co absurdalne. Menedżer Grzegorza Hyżego posunął się nawet do tego, że postanowił narzucić nam, ILE zdjęć możemy opublikować. Rozumiecie Państwo, menedżer gwiazdy, za której występ raciborscy podatnicy zapłacili kilkadziesiąt tysięcy złotych, mówi patronowi medialnemu imprezy, które zdjęcia i w jakiej liczbie może opublikować. W tym przypadku absurd przekroczył granicę bezczelności, dlatego też uznaliśmy, że te „wytyczne” interesują nas tyle, co zeszłoroczny śnieg. Zrobiliśmy swoje, nie oglądając się na niczyją zgodę. Fotorelację z koncertu Grzegorza Hyżego, bez żadnych ograniczeń, możecie zobaczyć tutaj:

Miara się przebrała

Jednak dzisiaj miara się przebrała. Przed koncertami Sarsy i Organka usłyszeliśmy kolejne wytyczne do naszej pracy. Menedżment Organka poinformował nas, że zdjęcia możemy robić przez cały koncert, ale tylko z przodu sceny. No i oczywiście zaraz po koncercie zdjęcia trzeba przedstawić „do akceptacji”. Na wytyczne od menadżera Sarsy mieliśmy czekać w gotowości...

Uznaliśmy, że nie będziemy, bo nie warto. Znużyło nas wysłuchiwanie tego,



■ Raciborzanie podczas Dni Raciborza, 8.06.2025 r.

gdzie mają stać nasi fotoreporterzy, jakie zdjęcia mogą iść do publikacji, w jakiej liczbie.

Jesteśmy u siebie

Nie jesteśmy intruzami – jesteśmy u siebie, nie gryziemy i nie działamy na niczyją szkodę. Zlecamy naszym współpracownikom wykonanie jak najlepszych zdjęć. Cenimy ich profesjonalizm i nie pozwolimy, by byli

ustawiani przez gości o wielkich nazwiskach, którzy najwyraźniej zapomnieli, jak należy się zachować, będąc w gościnie.

To mieszkańcy są prawdziwymi gwiazdami

Dla nas prawdziwymi gwiazdami Dni Raciborza są mieszkańcy, którzy przyszli świętować wbrew kapryśnej pogodzie. To właśnie wasze zdjęcia

publikujemy w galerii dołączonej do artykułu. Autorem fotorelacji jest raciborzanin Jakub Kwiatkowski.

Mamy nadzieję, że koncerty wam się podobały. Dla nas były całkiem w porządku, ale od strony muzycznej. Natomiast od strony wybujałego ego i dbałości o wizerunek sprowadzonej do absurdu – już nie.

Wojciech Żołneczek
redaktor naczelny portalu Nowiny.pl

** Choć trzeba jasno powiedzieć, że opublikowaliśmy na Nowinach tysiące fotorelacji i nigdy nie było z tym problemu, ba, często między fotografem a muzykiem wytwarzała się pewna relacja, co dawało fenomenalne efekty.*

240 000 zł – tyle zarobiły gwiazdy na koncertach Dni Raciborza

Najdroższy jest koncert Organka, któremu podatnicy z Raciborza muszą zapłacić 67 650 tys. zł. Najtańszy w tegorocznym zestawie jest występ Viki Gabor. Jej Miasto Racibórz zapłaci za koncert 52 770 zł.

Oto zestawienie niektórych wydatków na występy gwiazd Dni Raciborza 2025:

• Grzegorz Hyży – 7 czerwca o 21.00 – 60 270 zł – umowa z Lameli Art Klaudia Lameli

• Organk – 8 czerwca o 21.00 – 67 650 zł – Mystic Management
• Sarsa 8 czerwca o 19.30 – 59 040 zł – Tomasz Grewiński KAYAX
• Viki Gabor – 7 czerwca o 19.30 – 52 770 zł – Mana-

gement4Seasons
Dodatkowo Miasto zawarło umowę na nagłośnienie, oświetlenie, scenę, ekran led dla artystów na sumę 126 075 zł z Estradą Rybnicką.
Do tego dochodzą koszt-

ty umów licencyjnych na publiczne wykonywanie utworów podczas występów estradowych – dla czworga artystów ogółem ok. 24 tys. zł.
Inne wydatki związane z Dniami Raciborza to ok. 25

tys. zł na ochronę imprezy masowej, którą zapewni firma Delta Security System oraz 13 tys. zł za wynajem telewizora od firmy JP Telebim Jarosława Papiernika.

(m)

USG W TWOICH RĘKACH – NOWA ERA PIELĘGNIARSTWA INFUZYJNEGO I RAT

Jeśli nowe rozwiązania w dziedzinie pielęgniarstwa infuzyjnego staną się w Polsce tak powszechne jak w USA to wszyscy na tym zyskają. Pacjenci będą zadowoleni, bo unikną w szpitalach wielokrotnych, czasem nawet niepotrzebnych wkłuć i związanych z tym powikłań. Któż z nas lubi pobieranie krwi lub zakładanie różnego rodzaju dostępów dożylnych, czyli mówiąc potocznie wenflonów? Czy nie lepiej byłoby od początku zaplanować hospitalizację pacjenta tak, by w ciągu całego pobytu w szpitalu, ukłuć go skutecznie tylko raz, jeden raz? Szczególnie jeśli jesteśmy pacjentem, którego „żyć nie widać” lub po prostu one „uciekają” na widok igły. Żeby to było możliwe, potrzeba odrobinę dobrej woli i umiejętności. Oba warunki spełnia kadra Wodzisławskiego Centrum Medycznego, która swoim doświadczeniem chce się dzielić z innymi.

PIERWSZY KROK: DOBRA WOLA

Wszystko zaczęło się trzy lata temu na I Forum Pielęgniarstwa Anestezjologicznego w Zakopanem, w którym uczestniczyła współpracująca z Wodzisławskim Centrum Medycznym pielęgniarka mgr Ewelina Sitko. Wykład o dostępach naczyniowych pod kontrolą USG oraz idei zakładania zespołów dostępów naczyniowych zrobił na niej duże wrażenie, bo zobrazował jak wiele dobrego można zdziałać na rzecz pacjenta stosując pod kontrolą USG tzw. midline, czyli wkłucie pośrednie.

Ta procedura medyczna, która dostępna jest już w Polsce w kilkunastu szpitalach, ma wypełnić lukę między założeniem przez pielęgniarkę tzw. wenflonu (czyli wkłuciem kaniuli do żyły obwodowej), a założeniem przez lekarza tzw. centrali (czyli wkłuciem dużego cewnika do dużej centralnej żyły).

Midline jest wprowadzany do żył obwodowych kończyny górnej pacjenta pod kontrolą ultrasonograficzną. Ponieważ użycie USG nie służy w tym przypadku do stawiania diagnozy, a jedynie obrazowania naczyń, tak samo jak np. staza – zatem mieści się w zakresie działań pielęgniarek, położnych czy ratowników

medycznych, więc to oni mogliby takie wkłucia wykonywać.

Pielęgniarki anestezjologiczne pracujące razem z anestezjologiem doktorem Łukaszem Zającem, zainteresowały się tym tematem. – Wpadłem na pomysł, by ćwiczyć na czymś, co najbardziej przypomina tkankę ludzką, więc wziąłem dwie piersi z kurczaka, pomiędzy które włożyłem wydrylowane oliwki. One były dobrze widoczne w USG i cała zabawa polegała na tym, żeby przy jego pomocy trafić igłą w środek oliwki. I tak się to wszystko zaczęło – tłumaczy Łukasz Zająć, anestezjolog i jeden z założycieli Zespołu Dostępów Naczyniowych, który powstał w 2023 roku w wodzisławskim szpitalu. Oprócz niego w skład zespołu weszły pielęgniarki:

Ewelina Sitko, Joanna Wikiel, Agnieszka Bojarska, Marta Gajewska, które podnosiły swoje kwalifikacje na licznych kursach. Dziś mgr Ewelina Sitko – specjalistka pielęgniarstwa anestezjologicznego i intensywnej opieki oraz pracownik raciborskiej Akademii Nauk Stosowanych wraz z mgr Jolantą Wołosianką, specjalistką pielęgniarstwa anestezjologicznego i intensywnej opieki, pracownikiem SOR-u w Górnośląskim Centrum Medycznym, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Pielęgniarstwa Infuzyjnego, organizują szkolenia, m.in. z zakresu pielęgniarstwa infuzyjnego, które odbywają się w Wodzisławskim Centrum Medycznym. – Ta nowa dla nas dziedzina pielęgniarstwa rozwija się już od wielu lat w USA, gdzie

Infusion Nurse Society (INS), czyli Towarzystwo Pielęgniarek Infuzyjnych zrzesza pielęgniarki infuzyjne oraz innych klinicystów zaangażowanych w specjalistyczną praktykę terapii infuzyjnej z całego świata. Okazuje się, że takie proste przenośne narzędzie w postaci USG może pomóc pielęgniarkom, położnym albo ratownikowi medycznemu zidentyfikować naczynie i się do niego dostać – tłumaczy Ewelina Sitko, która w kwietniu brała udział w kolejnym szkoleniu i konferencji INS z zakresu tego tematu w Stanach Zjednoczonych w Las Vegas.

DRUGI KROK: WIEDZA

Żeby zrozumieć jak midline, czyli wkłucie pośrednie, wpływa na komfort pacjenta trzeba wiedzieć, że popularny wenflon, który jest zakładany standardowo przy każdym pobycie w szpitalu pozostaje w ciele chorego przez maksymalnie 3 – 4 dni a czasami nawet krócej. Jeśli stan chorego nie poprawia się i czeka go dłuższa hospitalizacja, musi być wielokrotnie kluty. A co, jeśli pacjent wymaga podawania wielu leków równocześnie lub są to leki drażniące naczynia krwionośne? Wtedy lekarz uzyskuje dostęp do dużej żyły centralnej zakładając tzw.



wkłucie centralne. – Używanie dostępu centralnego wiąże się z potencjalnymi powikłaniami dla pacjenta. Szacuje się, że dotyczy to około półtora procenta wkłuć centralnych, które wykonują tylko lekarze, najczęściej anestezjolodzy – wyjaśnia doktor Łukasz Zająć i dodaje, że te dwie procedury, a więc założenie wenflonu lub wkłucia centralnego, były do tej pory standardem we wszystkich szpitalach. Na szczęście to się zaczyna zmieniać.

Midline, czyli wkłucie pośrednie doskonale tę lukę wypełnia i ma tę ogromną zaletę, że od chwili założenia cewnika chory może z niego korzystać 29 dni, a w przypadku poprawnego działania nawet dłużej. Sprawdza się zatem przy dłuższych pobytach pacjentów w szpitalu nie narażając ich na wielokrotność klucia, a co za tym idzie ból, sinia i dyskomfort. Zapobiega to również niepotrzebnym powikłaniom i pozwala na oszczędzanie naczyń pacjentów i czasu personelu medycznego.

Wkłucie pośrednie ma ogromne znaczenie, szczególnie dla pacjentów z tzw.

trudnym dostępem naczyniowym, czyli takich, którzy mają przeszłość wielokrotnych niepowodzeń w uzyskaniu dostępu żylnego, tzw. trudne, niewidoczne, uciekające żyły, onkologicznych, wymagających ochrony żył, ale także dla osób z obrzękiem różnego pochodzenia. Midline nie utrudnia codziennego funkcjonowania pacjenta. Może on swobodnie ruszać ręką, ponieważ wkłucie jest powyżej łokcia, a nawet spać na stronie, gdzie jest on założony.

TRZECI KROK: DOŚWIADCZENIE

Skoro więc wkłucie pośrednie jest takim świetnym rozwiązaniem, dlaczego nie stosuje się go we wszystkich szpitalach?

Po pierwsze nie wszyscy rozumieją, że rola pielęgniarki w procesie terapeutycznym wciąż się zmienia i jest ona w stanie przejąć część kompetencji, które wcześniej przypisywano tylko lekarzom. Obsługa USG wciąż kojarzona jest z pracą lekarza, ale pielęgniarka może wykorzystywać to narzędzie do innych niż diagnostyka celów.



TOWNICTWA

Po drugie, sama wiedza o tym, że można coś robić lepiej, nie wystarcza. Potrzebne jest jeszcze zdobycie doświadczenia, szczególnie jeśli chodzi o posługiwanie się USG, bo to przy jego pomocy uzyskuje się to wkłucie. I tu naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi Wodzisławskie Centrum Medyczne z Działem Szkoleniowym o nazwie MEDUCATE, mając wyszkoloną pielęgniarską i lekarską kadrę medyczną w zakresie pielęgniarstwa infuzyjnego, chce się swoimi umiejętnościami dzielić z innymi. – Z naszej oferty skorzystała już grupa pielęgniarek i ratowników medycznych, którzy uczestniczyli w 20-godzinnym szkoleniu obejmującym część teoretyczną oraz część praktyczną z ultrasonografiami, gdzie uczyli się na fantomach z użyciem profesjonalnego sprzętu. Podczas dwudniowego szkolenia uczyli się jak bezpiecznie i skutecznie uzyskać różnego rodzaju dostęp naczyniowy pod kontrolą USG – mówi prezes WCM Roman Gnot i dodaje, że procedury podczas kursu odbywają się w takich samych warunkach

jak te, które obowiązują w szpitalach, czyli kursanci ćwiczyli na jednorazowym sprzęcie, w jałowych ubraniach i rękawiczkach, czyli była to symulacja tzw. wysokiej wierności.

Zapisy na kolejne kursy już trwają. Szczegóły na temat szkoleń z zakresu pielęgniarstwa infuzyjnego jak i wykorzystania ultrasonografii w pielęgniarstwie i ratownictwie – jako nasze drugie szkolenie, które zaczynamy rozwijać, dostępne są na stronie: www.meducate.pl oraz www.wcm-wodzislaw.pl. Wystarczy zatem odrobina dobrej woli, by wiedza i umiejętności były w zasięgu każdej pielęgniarki, położnej i ratownika medycznego.

Nasza oferta przeznaczona jest zarówno dla osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z pielęgniarstwem infuzyjnym lub USG, ale też i dla tych, którzy chcą zgłębić swoją wiedzę i wzmocnić swój warsztat. Dodatkowo oferujemy pomoc w pozyskaniu dofinansowania w wysokości 95% kosztów szkolenia.



Sponsorem rubryki jest Wodzisławskie Centrum Medyczne, które oferuje m.in. następujące świadczenia medyczne: zabiegi i konsultacje chirurgii naczyniowej, chirurgii plastycznej, konsultacje kardiologiczne oraz internistyczne a także prowadzi szkolenia dla pielęgniarek i ratowników medycznych.

ul. 26 Marca 53a, 44-300 Wodzisław Śląski
rejestracja od 9.00 do 17.00
32 783 26 00 lub 888 990 194

Dzieci z Kornowaca w krajowej czołówce konkursu WOŚP



■ Ta praca plastyczna przygotowana w Kornowacu dała awans do kolejnego etapu konkursu WOŚP.

Szkoła Podstawowa w Kornowacu zakwalifikowała się do finału ogólnopolskiego konkursu „Ratujemy i uczymy ratować”, organizowanego przez Fundację Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W rywalizacji brały udział szkoły z całej Polski.

Pierwszym etapem było przygotowanie pracy plastycznej na temat zasad udzielania pierwszej pomocy. Uczniowie

z Kornowaca zaprojektowali plakat przedstawiający podstawowe czynności ratunkowe. Jury doceniło jego czytelność i zgodność z tematyką. W kolejnym etapie szkoła przedstawiła gazetkę. W materiałach znalazł się wywiad z babcią ucznia z klasy trzeciej, która pracowała jako pielęgniarka. Opublikowano także fotorelację z lekcji pierwszej pomocy, podczas których uczniowie

ćwiczyli resuscytację krążeniowo-oddechową i układanie poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej. W gazecie umieszczono również informacje o lokalnym wsparciu dla działań edukacyjnych oraz dział rozrywkowy z krzyżówkami, rebusami i komiksem. Całość przygotowali uczniowie i nauczyciele. Zespół z Kornowaca przeszedł do etapu finałowego, który zaplanowano w

Warszawie. Mimo pozytywnej oceny i zaproszenia, szkoła nie wzięła udziału w finale. Jak poinformowała dyrektor Katarzyna Grzeszczak, przyczyną były względy organizacyjne. Placówka znalazła się wśród najlepszych w kraju. Szkoła podkreśla, że zdobyte doświadczenia i zaangażowanie całej społeczności mają większe znaczenie niż sam udział w ostatnim etapie.

(oprac. d)

Nowy sztandar na jubileusz. OSP Pogrzeb

Ochotnicza Straż Pożarna w Pogrzebieniu obchodzi 100-lecie istnienia oraz 20-lecie współpracy transgranicznej z SDH Vřesina. Podczas uroczystości jednostka otrzymała nowy sztandar oraz Złoty Znak Związku OSP RP. Wydarzenie przerwały na krótko opady deszczu i silny wiatr.

Strażacy z Pogrzebienia świętują stulecie i dwudziestolecie współpracy

Na 31 maja w Pogrzebieniu zapanowały uroczystości, przyspieszone o rok, ponieważ na 1926 rok datuje się rozpoczęcie działalności OSP w wiosce. Ale to nie jedyny jubileusz, także 20-lecie współpracy z SDH Vřesina.

Prezes OSP Pogrzebień, Henryk Gorywoda, w swoim wystąpieniu podczas uroczystości mówił o kontynuowaniu tradycji odwagi, poświęcenia i gotowości do działania zawsze wtedy, gdy jest potrzeba. – To 100-lecie to wiele godzin służby, wyjazdów do pożarów, powodzi i wypadków, ale także obecność w życiu społeczności – mówił do zgromadzonych.

O nowym sztandarze, który trafił do jednostki, a którego poprzedni zostanie zawieszony w remizie, podkreślił, że to nie tylko znak rozpoznawczy, ale symbol wartości, odwagi, braterstwa, służby i oddania ojczyźnie. – To znak,



■ Prezes OSP Pogrzebień Henryk Gorywoda przekazał sztandar pocztowy sztabarowemu. Wcześniej sztandar odebrał od Stefana Kaptura, wiceprezesa wojewódzkiego oddziału Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.



■ W jubileuszowych obchodach uczestniczyły poczty sztandarowe okolicznych OSP.

pod którym staliśmy, stoimy i będziemy stać, zawsze gotowi nieść pomoc – dodał. Sztandar ma przypominać druhom, że bycie strażakiem to nie tylko zaszczyt, ale i zobowiązanie wobec ludzi, historii i tradycji. O 20-leciu współpracy z SDH Vřesina mówił jako o prawdziwej strażackiej przyjaźni, opartej na wzajemnej pomocy, współpracy, wymianie doświadczeń i wspólnych uroczystościach. – Niech ta więź trwa przez

kolejne dekady – podsumował.

Podczas uroczystości jednostka OSP otrzymała Złoty Znak Związku OSP RP.

Medale za zasługi dla pożarnictwa przyznano: złoty druhowi Sławomirowi Knurze, srebrne druhom Jackowi Kowolowi, Kamilo-

wi Kurze oraz Rafałowi Zającowi, a brązowe druhom Wojciechowi Kraskowi, Adamowi Kraskowi, Piotrowi Gorywodzie i Bogdano-

wi Mańczykowi. Odznaką „Strażak Wzorowy” wyróżniono Dawida Burego, Dawida Kuśmierza i Adriana Strzedułę.



■ Złoty Znak Związku OSP RP został uroczystie przekazany strażakom z Pogrzebienia przez Stefana Kaptura, wiceprezesa zarządu wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, i umieszczony na sztandarze jednostki.



■ O kulinarną stronę święta zadbało Koło Gospodyń Wiejskich z Pogrzebienia.

ień ma 100 lat



■ Podczas uroczystości wręczano również odznaczenia strażackie.



■ Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. wójt Grzegorz Niestrój, przewodniczący rady gminy Grzegorz Bauerek oraz radny powiatowy Eugeniusz Kura.

Z drewnianej remizy do nowoczesnego sprzętu

Ochotnicza Straż Pożarna w Pogrzebieniu powstała w 1926 roku, po rozwiązaniu Obowiązkowej Straży Pożarnej. Założycielami byli mieszkańcy wsi: Maksymilian Procki, Leon Kłosek, Walter Burdzik, Karol Duda oraz Joachim Błaszczok. Pierwsza remiza, z napisem „Na chwałę Boskiej mocy, bliźniemu do pomocy”, była drewnianą szopą, w której przechowywano sprzęt przeciwpożarowy. Część wyposażenia, jak drabina czy bosak, znajdowała się także pod zadaszeniem obok posesji Alfreda Mrozka. Do 1928 roku zabezpieczenie zaprzęgów do akcji gaśniczych należało do majątku dworskiego.

W tamtych czasach pożary były szczególnie niebezpieczne ze względu na łatwopalne zabudowania ze słomianymi strzechami, brak środków alarmowych oraz utrudniony dojazd

do miejsc zdarzeń. Z kolei zaopatrzenie w wodę było lepsze dzięki kilku stawom rozsianym po wsi, m.in. obok Pawła Gorywody, na plebanii czy przy kaplicy św. Jana Nepomucena. W 1940 roku powstał zbiornik przeciwpożarowy przy ulicy Wiejskiej, który funkcjonuje do dziś. Kolejne zbiorniki zbudowano w 1952 roku na „Kadłubie” oraz w 1961 roku przy szkole podstawowej. W latach 70. XX wieku wybudowano wodociąg z hydrantami.

W 1951 roku zakupiono motopompę M-800 Leopolda, a w 1977 rozpoczęto budowę garażu. W 1982 roku jednostka otrzymała sztandar. Przełomem był rok 1991, gdy OSP otrzymała pierwszy samochód – „Żuk”. W 1992 roku straż przeniosła się do nowej remizy. Kolejne samochody gaśnicze pozyskano w 2004 i 2008 roku. W 2024 roku jednostka wzbogaciła się o nowy samochód Volvo FL 320.

(mad)

W sobotę, 31 maja, na boisku w Górkach Śląskich odbyły się gminne zawody strażackie gminy Nędza. W grupie A rywalizacja była bardzo wyrównana – drużyny z Nędzy i Górek Śląskich uzyskały identyczny wynik, po 119 punktów. Tuż za nimi uplasowała się Zawada Książęca z wynikiem 120, a kolejne miejsce zajęły Szymocice. W grupie C, czyli wśród kobiet, najlepszy rezultat osiągnęła drużyna z Górek Śląskich (165 punktów).

Strażackie emocje w Górkach Śląskich, czyli zawody OSP gminy Nędza 2025



W kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (CTIF) zwyciężyła Zawada Książęca z wynikiem 1008 punktów, przed Górkami Śląskimi i Szymocicami. W grupie najmłodszych, tzw. „maluchów”, najlepszy występ zaprezentowały Górki Śląskie, wyprzedzając Zawadę Książęcą i Szymocice.

Oto klasyfikacja zawodów:

Grupa A (mężczyźni)

- Nędza Sztafeta – 76 ćw. bój – 43, wynik: 119
- Górki Śląskie Sztafeta – 49 ćw. bój – 70, wynik: 119
- Zawada Książęca – 49 ćw. bój – 71, wynik: 120
- Szymocice Sztafeta – 59 ćw. bój – 69, wynik: 128

Grupa C (kobiety)

- Górki Śląskie Sztafeta –

92 ćw. bój – 73, wynik: 165

Młodzieżowy Drużyny Pożarnicze CTIF

- Zawada Książęca – wynik: 1008
- Górki Śląskie – wynik: 995
- Szymocice – wynik: 965

Maluchy

- Górki Śląskie
- Zawada Książęca
- Szymocice

(KuKi, d)



■ Uczestnicy gminnych zawodów strażackich na boisku w Górkach Śląskich. FOT. JAKUB KWIATKOWSKI

Wędrówki po regionie

REGION OPAVSKO

nowiny
WODZISŁAWSKIEnowiny
RACIBORSKIE

10 czerwca 2025

Sezon festiwalowy rozpocznie opawski Slunovrat

Dwunasta edycja Festiwalu Slunovrat (www.festivalslunovrat.cz) odbędzie się w Opawie od 19 do 21 czerwca. Jego bogaty program wypełnią setki koncertów, debat, spektakli teatralnych, przedstawień ulicznego cyrku, imprez dla dzieci a także możliwości zwiedzania ciekawych miejsc z przewodnikiem. Slunovrat oznacza w języku polskim przesilenie letnie, które rozpoczyna astronomiczne lato. I właśnie klimatem lata i nadchodzących wakacji przywita Opawa wszystkich gości gotowych na dużą porcję zabawy, inspiracji i niepowtarzalną atmosferę wspólnych spotkań publiczności, wykonawców i organizatorów. Tegoroczny program to tradycyjnie mieszanka sprawdzonych nazwisk z tymi mniej znanymi, ale zawsze bardzo inspirującymi. W Opawie wystąpią na przykład członkowie legendarnego King Crimson, muzyk grający z zespołem Stinga, legendarna czeska kapela Pražský výběr obok tańczącego Ventolina i mnóstwo innych znanych osobistości.

Muzycy grający z King Crimson czy Stingiem

Muzycy legendarnego King Crimson zapisali się już w historii światowego rocka. Teraz perkusista Pat Mastelotto i gitarzysta Trey Gunn przyjadą do Opawy z włoskim trębaczem Paolo Rainierim i słowackim gitarzystą Davidem Kollarrem z projektem KoMaRa. Muzyczną ucztą będą też występy irlandzko-brytyjskiego duetu The Breath, gitarzysty Stinga – Rufu-

sa Millera, legendarnego czeskiego zespołu Pražský výběr, trio Dan Bárta & Robert Balzar, oraz takich sław, jak Jana Kirschner, Kvietah, Jablkoň, Tołstoj, akordeonistka Rozálie, Ventolin, polska grupa VOŁOSI, gwiazdorska międzynarodowa obsada grupy jazzowej Voicings oraz izraelska piosenkarka Nani Vazana. A to tylko część bogatej playlisty muzycznej, na której znajduje się jeszcze wiele innych pozycji.

Bogaty program strefy ogólnodostępnej

Slunovrat to także nowoczesny cyrk i teatr uliczny. Atrakcją dwunastej letniej edycji festiwalu będzie specjalna akrobatyczna highline, po której linoskoczkowie będą przechodzić wysoko ponad głowami widzów między budynkami Hláški i Teatru Śląskiego.

W parku miejskim Sady svobody powstanie tradycyjna ogólnodostępna strefa festiwalowa. Na Scenie Kofola Welcome świeże brzmienie zaprezentuje dziesięciu obiecujących muzyków i zespołów wyłonionych w ramach całorocznego konkursu. Scena Jam



■ Piosenkarka Lucie Bikárová będzie główną atrakcją Festiwalu Romskiego w Opawie

stanie się strefą muzycznych improwizacji a bogata oferta gastronomiczna, duży wybór win i piw oraz wiele atrakcji dla najmłodszych zadowolą nawet najbardziej wymagających.

Festiwal w przepięknych miejscach

Atmosferę festiwalu Slunovrat zawsze współtworzą miejsca, w których odbywają się poszczególne koncerty, dyskusje i przedstawienia. Wśród nich jest Kościół św. Wacława, historyczny budynek Muzeum Ziemi Śląskiej czy kościół św. Janów. W tym roku tę bogatą ofertę uzupełni Konkatedra Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w której wystąpi fenomenalna organistka Katta oraz aula Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Dzięki współpracy z Muzeum Ziemi Śląskiej i Archiwum Ziemskim w Opawie, po raz kolejny miłośnicy odkrywania na co dzień niedostępnych miejsc, będą mogli skorzystać z wycieczek z przewodnikiem, który zabierze zwiedzających, na przykład do nieczynnego już domu towarowego Breda.

Festiwal Slunovrat, 12. edycja, 19 – 21 czerwca 2025r., Opawa – różne miejsca w historycznym centrum miasta, szczegółowy program na <https://www.festivalslunovrat.cz/>, bilety <https://www.festivalslunovrat.cz/prakticke/>.

Atrakcyjny przełom wakacji na Śląsku Opawskim

Slunovrat nie jest jedyną letnią propozycją festiwalową w pobliżu granicy. Od 20 do 21 czerwca odbędzie się



■ Festiwal Slunovrat również w tym roku rozświetli centrum Opawy

tradycyjny festiwal Letnice w miejscowości Budišov nad Budišovkou. Czołowe zespoły czeskiej sceny rockowej zagospodzą na festiwalu Rock in, który odbędzie się w sobotę 20 czerwca na terenie hotelu Belaria Resort w Hradcu nad Moravicí.

Popularną imprezą kulturalną, która celebrowie romską muzykę i tradycję, jest Romski festiwal w Parku Miejskim w Opawie, w pobliżu basenu letniego. Główną gwiazdą tegorocznego festiwalu będzie piosenkarka Lucie Bikárová. Czwarta edycja wydarzenia odbędzie się w sobotę 28 czerwca. Program muzyczny rozpocznie się o 13.00 i potrwa do późnych godzin nocnych.

W lipcu Ostrawa zaprasza na mega festiwal Colours of Ostrava, ale Śląsk Opawski też ma do zaoferowania wiele ciekawych propozycji festiwalowych.

Nad brzegiem Jeziora Hulczyńskiego od 24 do 26 lipca odbędzie się wielka uczta muzyczna w postaci Festiwalu Muzyki Štěrkovna Open Music. Podczas weekendu pełnego wspaniałej muzyki i wyjątkowych projektów, wystąpią m.in. MIG 21, Kryštof, Čechomor, Horkýž Slíže,

Vypsaná fixa, Richard Müller, Marie Rottrová, Bracia Eben i wielu innych.

Dużo niespodzianek zapowiada się podczas Festiwalu Holba Rock na Grilu, który odbędzie się 25 i 26 lipca. Po latach spędzonych na lotnisku w Kylešovicach przenosi się on na teren Jeziora Srebrnego w Opawie. Główną atrakcją będzie więc możliwość kąpieli w jeziorze między koncertami, ale fanów rockowej muzyki ucieszy zapewne fakt, że na scenie pojawią się m.in. Olympic, energetyczny Trautenberk, kultowy Brutus oraz słowacka ikona rocka Tublatanka. Nie zabraknie również koncertu symfoniczno-metalowego Bohemian Metal Rhapsody.

Stałym elementem wakacyjnych festiwali muzycznych jest wędrowny Festiwal Hradu CZ, który w tym roku obchodzi swoje dwudzieste urodziny i po raz kolejny zaoferuje odwiedzającym wyjątkową atmosferę związaną z historią i muzyką. Festiwal odbędzie się w Hradcu nad Moravicí 15 i 16 sierpnia. Wśród wykonawców znajdują się zespoły Kabát i Dymtry, Richard Krajčo, Ben Cristovao i Tomáš Klus. (tep)

REKLAMA

Wellness centrum
BRUNTÁL

- zjeżdżalnia
- rwąca rzeka
- basen pływacki, rekreacyjny, do nauki
- jacuzzi
- sauna parowa
- WSZYSTKIE BASENY ZE SŁONĄ WODĄ!
- bar mokry
- bistro

• Dukelská 1424/3, 792 01 Bruntál • www.wellnessbruntal.cz

Otwarte codziennie: 7 – 21 hod., Poniedziałek 10 – 21 hod.

Zabawa i wycieczki dla całej rodziny w czeskim pograniczu

Lato pełne przygód

Lato jest czasem wycieczek i aktywnego spędzania czasu, a pogranicze polsko-czeskie miejscem, które może zapewnić wiele atrakcji zarówno rodzinom, jak i ich dzieciom. Jak zadbać o to, by wakacje były niezapomnianym przeżyciem dla całej rodziny? Wystarczy rozpocząć zwiedzanie od transgranicznego Szlaku Wież Widokowych Euroregionu Silesia, który oferuje dziesiątki wież i platform widokowych, w większości po stronie czeskiej. Kusi także programem lojalnościowym.

Więcej na stronach
www.silesianka.eu

Po czeskiej stronie warto także odwiedzić najbliższe muzea w Opawie, Hulczynie czy Frydku-Místku. (<https://www.szm.cz/pl/>; <https://www.muzeum-hlucinska.cz/>; [https://](https://www.muzeum-hlucinska.cz/)

www.muzeumbeskyd.com/polski/).

Na Północnych Morawach i Śląsku można także zwiedzić wiele ciekawych zamków i pałaców. Znajdziemy je m.in. w miejscowościach: Hradec nad Moravicí, Raduň, Kravaře, Linhartovy, Slezské Rudoltice, Hukvaldy, Nový Jičín, Kunín, Frýdek-Místek czy Bruntál.

**„Festáček”,
największy festiwal
dziecięcy w kraju**

Tegoroczne lato w Opawie będzie należeć do dzieci, na które będą czekać festiwale, przedstawienia teatralne, bajki i zabawy na świeżym powietrzu. Przedstawiamy najciekawszych wydarzenia, na które warto zarezerwować sobie czas.

Największym festiwalem dla dzieci w regionie będzie „Festáček”, który odbędzie się w sobotę 26 lipca w Par-

ku Miejskim w Opawie i zaoferuje gwiazdorską obsadę popularnych artystów dziecięcych. Dzieci będą mogły korzystać z trampolin, dmuchanych zamków, karuzeli, kąpiei w pianie i atrakcji w małym zoo. Nie zabraknie stref edukacyjnych, malowania twarzy i warsztatów kreatywnych.

**Dzieci spotkają się
z postaciami z bajek**

29 czerwca wszystkie dzieci będą mogły skorzystać z najpopularniejszego szlaku bajkowego prowadzącego do Jeziora Srebrnego. Spotkają na nim swoich ulubionych przyjaciół z bajek: Psi Patrol, Kraina Lodu, Masza i Misia, Królik Bing i wielu innych. Impreza rozpocznie się o 10.00 w parku disc golfa nad Jeziorem Srebrnym i przeznaczona jest dla dzieci w wieku od 2 do 7 lat.

**Wycieczka do
DinoParku będzie
hitem lata**

Poza Opawą warto odwiedzić DinoPark Ostrava, który jest największym tego typu obiektem w Republice Czeskiej i oferuje rodzinom z dziećmi wyjątkowe. Znajduje się na 35 hektarach dwóch płaskowyżów w pobliżu miejscowości Dobruva, około 13 kilometrów od centrum Ostrawy. W parku są dziesiątki naturalnej wielkości dinozaurów, które są umieszczone w środowisku zewnętrznym, co sprawia, że wizyta jest nie tylko zabawna, ale także edukacyjna. Można też skorzystać z pociągu DinoExpress, boiska paleontologicznego, toru wyścigowego DinoRace, kina 3D czy mini zoo.

**Jarmark atrakcji
w Hradcu nad
Moravicí**

Miłośnicy jarmarków też znajdą coś dla siebie. Tradycyjny jarmark hradecki odbędzie się w sobotę 28 czerwca o 13.00 na boisku piłkarskim w Hradcu nad



■ W sobotę 26 lipca parki miejskie zamienią się w magiczne miejsce pełne muzyki i śmiechu. „Festáček”, największy festiwal dziecięcy w kraju, obchodzą swoje piąte urodziny i po raz pierwszy odwiedzi Opawę.

Moravicí. Odwiedzający będą mogli cieszyć się programem pełnym rozrywek, muzyki, atrakcji jarmarkowych, straganów pełnych smakołyków i ręcznie robionych produktów. Główną gwiazdą będzie ikona czeskiej sceny pop Leona Machálková, która zadba o energetyczne show pełne znanych przebojów i niezapomnianych ballad.

**Tradycyjny odpust
w Krawarzu na koniec
wakacji**

Na liście imprez dla ro-

dzin z dziećmi nie może zabraknąć imprezy „Kra-vařský odpust”, który ma ponadstuletnią tradycję i od początku dzieli się na dwie główne części: duchową i świecką. Część duchowa obejmuje mszę świętą i procesję, podczas gdy część świecka oferuje atrakcje jarmarczne, muzykę i rozrywkę dla wszystkich grup wiekowych. W tym roku odpust tradycyjnie odbędzie się w miejscu zwanym Mezivodki od piątku 22 do poniedziałku 25 sierpnia..

(tep)

REKLAMA

DINOPARK® OSTRAVA

EKSPEDYCJA PEŁNA ATRAKCJI

130+

MODELI DINOZAUROW

CHODZĄCY ROBOTYCZNY MAŁY STEGOZAURO
DINOEXPRES • WULKAN MEZOZOICZNY
KINO 3D • VR DINORIDERZY • DINOCAFE
TEMATYCZNE PLACE ZABAW

LIBEREC
PRAHA
PLZEŇ
OSTRAVA
VYŠKOV

KATOWICE
KRAKÓW
OSTRAVA

DINOPARK.EU

DinoHuragan

**Wulkan
mezozoiczny**

**Chodzący robotyczny
mały stegozaur**

W GINEKOLOGII NIE czyli o zabiegach rat

■ Jak radzić sobie z nietrzymaniem moczu? Czym grozi wypadanie narządów rodnych? Czy można usunąć macicę profilaktycznie? Jeżeli takie pytania wpisujesz w wyszukiwarke Google, to znaczy, że powinnaś przeczytać ten wywiad. O problemach, które pacjentki chcą zostawić w domach i sposobach, by mogły wrócić do normalnego życia, z doktorem Tomaszem Chmurą – kierownikiem oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala rozmawia Katarzyna Gruchot.

– W polskiej służbie zdrowia szpitale klasyfikuje się na podstawie trzech stopni referencyjności. Kto o tym decyduje i na jakiej podstawie się je przyznaje?

– Stopnie referencyjności przyznaje Ministerstwo Zdrowia. Pierwszy stopień dostają szpitale, które świadczą podstawową opiekę medyczną i posiadają oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny, ginekologiczno-położniczy, pediatryczny i intensywną terapię z anestezjologią. Te oddziały muszą być, żeby szpital był w pierwszym stopniu referencyjności. Jeżeli chodzi o drugi stopień, szpital musi posiadać dodatkowe oddziały, takie jak na przykład neurologię, kardiologię czy kardiologię interwencyjną, więc to jest taki stopień pośredni. Stopień trzeci to już są ośrodki bardziej wyspecjalizowane, najczęściej kliniczne, które zajmują się również kształceniem kadry i prowadzą badania naukowe. Czyli w przypadku naszego szpitala jest tak, że oprócz tego, że mamy kadry i umiejętności, to musimy mieć jeszcze odpowiednie zaplecze oddziałowe, żeby uzyskać drugi czy trzeci stopień referencyjności.

– Mimo I stopnia referencyjności oddział gine-

kologiczno-położniczy otrzymał zgodę Konsultanta Wojewódzkiego na przeprowadzanie skomplikowanych zabiegów ginekologii onkologicznej. Jak te zabiegi i które z nich są najpopularniejsze?

– Nasz szpital uczestniczy w pakiecie onkologicznym, co uważam za bardzo duży sukces i bardzo duży plus dla pacjentek z naszego regionu. Oznacza on, że każda pacjentka jest zaopiekowana od momentu rozpoznania nowotworu, aż do opieki pooperacyjnej i dalszego leczenia. Pacjentkę właściwie nic nie interesuje, bo my zajmujemy się wszystkim. Mamy w swoim szpitalu specjalną komórkę z konsultantką, która jest koordynatorem onkolo-

„Pacientka, która ma rozpoznanie histopatologiczne nowotworowe bądź podejrzenie nowotworu, trafia do nas i my tą pacjentką zajmujemy się od początku do końca zaczynając od diagnostyki, przez rozpoznanie, operację bądź leczenie nieoperacyjne, aż po opiekę pooperacyjną.”

gicznym. Ona zajmuje się ustalaniem terminów badań, konsyliów i konsultacji lekarskich. Pacjentka, która ma rozpoznanie histopatologiczne nowotworowe bądź podejrzenie nowotworu, trafia do nas i my tą pacjentką zajmujemy się od początku do końca zaczynając od diagnostyki, przez rozpoznanie, operację bądź leczenie nieoperacyjne, aż po opiekę pooperacyjną. Współpracujemy z dwoma ośrodkami klinicznymi, czyli z Instytutem Onkologii w Gliwicach i Instytutem Onkologii w Katowicach. Konsylia, podczas których ustalamy z onkologiem dalszą drogę leczenia, odbywają się cyklicznie, najczęściej raz w tygodniu. Pacjentka dowiaduje się na nich od razu gdzie ma trafić, o której godzinie, z czym. Ma ustalony plan leczenia na kilka miesięcy do przodu. To jest naprawdę dużym plusem, no bo najczęściej jest tak, że dostaje wynik i zostaje z tym problemem sama, nie wiedząc co dalej zrobić i gdzie pójść. W naszym szpitalu to naprawdę dobrze działa. Mamy to już przećwiczone i cały czas możemy liczyć na wsparcie ze strony onkologów. To jest genialne rozwiązanie dla pacjentki. Nasz oddział zajmuje się wszelkimi no-

wotworami oprócz nowotworów sromu. Najczęstsze nowotwory, które operujemy to nowotwór trzonu macicy, szyjki macicy i jajnika. Jeśli po operacji pacjentce potrzebna jest chemioterapia, to korzysta z niej w Raciborzu, a jeśli radioterapia, to koordynator ustala jej terminy w Instytucie Onkologii w Gliwicach albo w Katowicach. W tamtym roku przeprowadziliśmy na oddziale 380 operacji, z czego zabiegów onkologicznych było 40.

– Rocznie przeprowadza się w Polsce 60 tysięcy zabiegów histerektomii, czyli usunięcia macicy. Ten zabieg można przeprowadzać różnymi metodami. Z jakich korzysta się na waszym oddziale i w jakich przypadkach są one najczęściej przeprowadzane?

– Najczęstszym powodem histerektomii są mięśniaki macicy, natomiast z czasem te metody leczenia i podejście do nich uległo zmianie. Nasze towarzystwo ginekologiczne też ewoluuje w ten sposób, że dawniej u pacjentek po rozrodzie usuwało się całe macice. W tej chwili jesteśmy na takim etapie, że jeżeli jest to możliwe, a u nas dzieje się tak w 90 procentach zabiegów,

pozostawiamy szyjkę macicy. Okazało się, że ma to diametralne znaczenie dla pacjentki, przede wszystkim jeżeli chodzi o statykę narządu rodne. Tam są odpowiednie więzadła, które zapewniają tej pacjentce większą szansę na to, że nic się nie zmieni. Dodatkowo

„Zbyt pochopne podejście do usuwania macicy to po prostu pomyłka. U nas takich rzeczy się nie robi. Musi być kwalifikacja poparta badaniami i musi być konkretne wskazanie, żeby taką operację przeprowadzić.”

ma to również związek z doznaniem seksualnym, co dla pacjentki też jest nie mniej ważne, oraz z trzymaniem moczu. Czyli my tę szyjkę przy odpowiedniej technice operacyjnej zawieszamy w taki sposób, by ryzyko obniżenia narządów rodnych czy ich wypadania było minimalne. Większość zabiegów wykonujemy laparoskopowo. Nawet dzisiaj taki zabieg przeprowadzaliśmy, a ogółem w tamtym roku było ich 25. Mamy do tego nowy sprzęt i potrafimy to robić. Dla pa-

cientki jest to dużo mniej traumatyzujące, bo zabieg wykonuje się przez cztery centymetrowe otwory. Dodatkowo dużo szybciej wychodzi do domu, szybsza jest jej rekonwalescencja, a odczucia bólowe nieporównywalnie mniejsze niż przy normalnej operacji.

– Ale nie każda pacjentka może mieć przeprowadzoną operację usunięcia macicy laparoskopowo. Jakie są przeciwwskazania?

– Najczęstszym przeciwwskazaniem jest wielkość macicy. Jeżeli macica pacjentki jest taka, że my jesteśmy w stanie zmieścić się z narzędziami w brzuchu, to oczywiście to robimy. Natomiast są pacjentki, które mają macice wielkości 24-tygodniowej ciąży. Wtedy już operacja laparoskopowa nie wchodzi w grę ze względów technicznych. Bardzo ostrożnie kwalifikujemy do takich zabiegów pacjentki po wcześniejszych licznych laparotomiach, bo powikłania, które mogą wystąpić podczas laparoskopii, są dość poważne. Staramy się wszystko tak wyważyć, żeby to miało dla pacjentki plus, a nie minus.

– Czy macicę można też usunąć przez pochwę?

MA TEMATÓW TABU

ujających pacjentki



■ Tomasz Chmura – kierownik oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala

– Tak, takich operacji wykonujemy dość dużo. Łączymy je zawsze z plastyką pochwy. Natomiast te operacje są możliwe do przeprowadzenia przy obniżeniu narządu rodne go w odpowiednim stopniu. Robimy ich kilkadziesiąt rocznie. Natomiast wykonuje się też operacje laparoskopowe, gdzie macicę usuwa się nie tak, jak to robimy my, czyli specjalnym urządzeniem które ją mieli i wyciąga na zewnątrz, tylko przez pochwę w asyście laparoskopowej. I to też jest kolejna możliwość, z której, myślę, że w przyszłości będziemy korzystać.

– Wiele mówi się i pisze o tym, że lekarze zbyt często proponują pacjentkom zabieg histerektomii. Czy to nie jest tak, że usunięcie macicy staje się u nas profilaktyką?

– Ja nie mogę się z tym zgodzić, bo na moim oddziale tak nie jest. My staramy się pacjentki kwalifikować

dość rozważnie i jeżeli są do tego wskazania, to taką operację wykonujemy. Natomiast jeżeli nie ma wskazań, no to staramy się macicę pacjentki zachować. Duże znaczenie mają w tym wypadku takie czynniki jak wiek pacjentki, to czy rodziła, czy występuje obciążenie innymi chorobami współistniejącymi, bo to jest jednak mimo wszystko duży zabieg. To jest znieczulenie i operacja, podczas której może się wszystko wydarzyć. Zbyt pochopne podejście do usuwania macicy to po prostu pomyłka. U nas ta-

„Myślę, że w naszym społeczeństwie nietrzymanie moczu to jest temat tabu, szczególnie u starszych pań, które uważają, że po prostu tak musi być i nie da się nic z tym zrobić. Ale tak wcale być nie musi.”

kich rzeczy się nie robi. Musi być kwalifikacja poparta badaniami i musi być konkretne wskazanie, żeby taką operację przeprowadzić.

– Jak po takim dużym zabiegu przebiega rekonwalescencja?

– To zależy od wieku pacjentki, od jej kondycji fizycznej i chorób współistniejących. Generalnie wygląda to tak, że pacjentka pozostaje u nas na oddziale najczęściej cztery doby. W czwartej dobie ją wypisujemy, oczywiście z odpowiednimi zaleceniami. W ciągu miesiąca pacjentki zazwyczaj dochodzą do siebie i mogą już normalnie funkcjonować. Niektóre potrzebują dłuższego czasu, niektóre krótszego. Oczywiście pacjentki po zabiegu laparoskopowym wracają do zdrowia szybciej.

– Jest Pan świeżo po szkoleniu z siatek ginekologicznych. Co to za narzędzie i do czego jest wykorzystywane?

– Siatki zakładaliśmy już przed covidem, ale, z wiadomych względów, mieliśmy dużą przerwę. Teraz wróciliśmy do tego tematu. Myślę, że jest to dobre rozwiązanie dla odpowiednio zakwalifikowanych pacjentek, czyli takich, u których występuje wypadanie albo obniżanie narządu rodne go. Siatki sprawiają, że nawrotność tego schorzenia jest dużo mniejsza i te operacje są naprawdę skuteczne. Siatki są modyfikowane, co oznacza, że dobiera się je do odpowiednich typów zaburzeń. Pacjentki, które operujemy najczęściej, to panie po usunięciu macicy z wypadaniem kikuta pochwy. Z naszych obserwacji wynika, że zabiegi z użyciem siatek dają świetne efekty. Pacjentki są bardzo zadowolone, wracają do normalnej aktywności i to wszystko działa.

– Czy siatka ginekologiczna jest rodzajem implantu?

– Tak. To jest specjalny implant, który z czasem przetrasta tkanką włóknistą i wrasta. Jej się nie usuwa. Można to zobrazować w ten sposób, że tworzy ona pewnego rodzaju rusztowanie, które ma wspierać przepo nę miednicy, żeby nie dochodziło do wcześniejszych zaburzeń. Inny rodzaj siatki, który nazywamy taśmą, pomaga też w nietrzymaniu moczu. Działa na tej samej zasadzie i jest zbudowana z podobnego preparatu, natomiast to jest troszeczkę inny mechanizm działania, inaczej się ją zakłada.

– Nietrzymanie moczu to taki problem, o którym większość pacjentek

wstydzi się mówić. Z czego to wynika?

– Widzimy w gabinetach coraz więcej pacjentek, które mają z tym problem. Myślę, że w naszym społeczeństwie nietrzymanie moczu to jest temat tabu, szczególnie u starszych pań, które uważają, że po prostu tak musi być i nie da się nic z tym zrobić. Ale tak wcale być nie musi. My staramy

„Większość zabiegów wykonujemy laparoskopowo. Nawet dzisiaj taki zabieg przeprowadziliśmy, a ogółem w tamtym roku było ich 25. Mamy do tego nowy sprzęt i potrafimy to robić.”

się na naszym oddziale ten problem zidentyfikować i jeśli wymaga on korekty chirurgicznej, to takie zabiegi przeprowadzamy całkowicie bezpłatnie na NFZ. Pacjentka za nic nie płaci, a zabieg jest naprawdę bardzo skuteczny i ze spektakularnym efektem, który pojawia się natychmiast po zabiegu. Jeżeli pacjentka, która otrzymuje od nas odpowiednie zalecenia, będzie ich przestrzegała, to efekt będzie się utrzymywał latami.

– Jakie są najczęstsze przyczyny nietrzymania moczu?

– Wpływa na to na przykład charakter pracy, czyli to, że ktoś wykonuje ciężką fizyczną pracę, ale także otyłość i choroby współistniejące. Czasami powodem mogą być defekty kolagenowe, któ-

re spowodują, że przepona miednicy jest jednak słabsza i w efekcie pojawia się nietrzymanie moczu. Zdarza się to również po zabiegach usunięcia macicy, dlatego też staramy się pozostawiać szyjkę, bo tak jak mówiłem wcześniej, to ma znaczenie. Nietrzymanie moczu to jest naprawdę dość częsty problem, dlatego urologinekologia jest dziedziną medycyny, która ma przyszłość.

– Skoro mówimy o przyszłości, to jak pan widzi swój oddział za 10 lat? Czy roboty i sztuczna inteligencja staną się sojusznikami lekarzy czy ich zastąpią?

– Troszkę się obawiam sztucznej inteligencji, ale z natury jestem optymistą, więc uważam, że faktycznie możemy z niej skorzystać, szczególnie jeżeli chodzi o robotyczne operacje. Nie spodziewamy się w najbliższych czasie robota w Raciborzu, ale za 10 lat, kto wie? Natomiast tym robotem zawsze musi ktoś kierować i ktoś musi to nadzorować, bo jeżeli coś nie pójdzie po myśli robota, to trzeba to będzie naprawić. Roboty mogą być nam pomocne, szczególnie jeśli chodzi o badania USG. Uważam, że to będzie naprawdę duże pole do popisu dla sztucznej inteligencji, która będzie miała całą bazę danych do porównania do badań. Ale dla mnie największym sukcesem jest to, że mamy bardzo młodą kadrę. Mam nadzieję, że czterej rezydenci, którzy są na naszym oddziale, zamierzają u nas zostać. Myślę, że na tym trzeba oprzeć przyszłość naszego oddziału. Liczę, że zdążymy się tam zestarzeć.

31 maja w Kuźni Raciborskiej odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze, które zgromadziły jednostki OSP z różnych miejscowości. Zawody rozpoczęły się rano i obejmowały sztafetę oraz ćwiczenia bojowe.



Strażacy rywalizowali w Kuźni Raciborskiej. Kto był najlepszy?

W grupie mężczyzn najlepszy wynik zdobyła drużyna z Turza – 111,55 punktu. W rywalizacji kobiet także triumfowały strażaczki z Turza. W kategorii młodzieżowych drużyn pożarniczych zwyciężyli dziewczęta z Budziska oraz chłopcy z Turza. Oto klasyfikacja zawodów:

Grupa A (mężczyźni):

- Turze: sztafeta – 67,35 s; ćwiczenia bojowe – 44,20 s; łączny wynik: 111,55
- Ruda Kozielska: sztafeta – 65,04 s; ćwiczenia bojowe – 52,87 s; łączny wynik: 117,91
- Ruda: sztafeta – 69,76 s; ćwiczenia bojowe – 49,52 s; łączny wynik: 119,28
- Siedliska: sztafeta – 73,44 s; ćwiczenia bojowe – 52,72 s; łączny wynik:

126,16

- Budziska: sztafeta – 69,96 s; ćwiczenia bojowe – 62,78 s; łączny wynik: 132,74
- Rudy: sztafeta – 83,68 s; ćwiczenia bojowe – 52,63 s; łączny wynik: 136,31
- Kuźnia Raciborska: sztafeta – 79,69 s; ćwiczenia bojowe – 59,97 s; łączny wynik: 139,66
- Jankowice: sztafeta – 80,26 s; ćwiczenia bojowe – 67,67 s; łączny wynik: 147,93

Grupa C (kobiety):

- Turze: sztafeta – 79,91 s; ćwiczenia bojowe – 52,98 s; łączny wynik: 132,89
- Siedliska: sztafeta – 80,30 s; ćwiczenia bojowe – 74,22 s; łączny wynik: 154,52

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze (MDP):

Dziewczęta:

- Budziska: sztafeta – 87,98 s; ćwiczenia bojowe – 962,44 pkt; łączny wynik: 950,42

Chłopcy:

- Turze: sztafeta – 88,55 s; ćwiczenia bojowe – 926,34 pkt; łączny wynik: 1014,89
- Rudy: sztafeta – 91,12 s; ćwiczenia bojowe – 913,74 pkt; łączny wynik: 1004,86
- Siedliska: sztafeta – 84,47 s; ćwiczenia bojowe – 902,41 pkt; łączny wynik: 986,78
- Jankowice: sztafeta – 83,05 s; ćwiczenia bojowe – 860,85 pkt; łączny wynik: 943,909



■ Uczestnicy zawodów strażackich podczas rywalizacji na boisku w Kuźni Raciborskiej.

(KuKi, d) FOT. KUKI

Trwają kontrole szamb i oczyszczalni w gminie Krzyżanowice. Co sprawdzają urzędnicy?

W gminie Krzyżanowice trwają kontrole przydomowych oczyszczalni ścieków i zbiorników bezodpływowych (szamb). Urzędnicy sprawdzają, czy właściciele posesji mają aktualne umowy na wywóz nieczystości i czy regu-

larnie za to płacą.

Kontrole wynikają z obowiązku prowadzenia ewidencji, który nakłada ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Urząd przypomina mieszkańcom, którzy jeszcze nie zgłosili swoich szamb lub oczyszczalni, że

powinni to zrobić jak najszybciej. – Właściciel nieruchomości zobowiązany jest do okazania aktualnej umowy zawartej z przedsiębiorcą odbierającym nieczystości ciekłe lub osady ściekowe z przydomowej oczyszczalni ścieków oraz dowodów po-

twierdzających uiszczenie opłat za te usługi (rachunki, faktury vat) – informuje UG Krzyżanowice. – Należy pamiętać, że posiadane rachunki muszą potwierdzać regularność wywozu nieczystości ciekłych. Taką kontrolę Urząd Gminy ma obowiązek przeprowadzić

na każdej nieruchomości co najmniej raz na dwa lata – dodaje gmina. Urząd apeluje, aby osoby, które nie podpisały jeszcze umowy z firmą odbierającą nieczystości, zrobiły to niezwłocznie. Jak przypomina urząd, na terenie gminy działa kilka firm po-

siadających stosowne zezwolenia. Pełna lista wraz z danymi kontaktowymi dostępna jest na stronie internetowej gminy. Znaleźć tam można również formularz ewidencji ścieków, przeznaczony dla osób, które jeszcze go nie wypełniły. (d)

Każda mama wie, jakie to emocje móc usłyszeć pierwszy krzyk swojego dziecka, a potem wziąć je na ręce i przytulić. Ale nie każdy tata ma takie szczęście, by w tych najważniejszych chwilach w życiu towarzyszyć mamie i dziecku i to nie tylko na sali porodowej. Agnieszka i Dawid Rugorowie byli pierwszymi rodzicami, którzy wraz z córeczką Oliwią mogli skorzystać z nowej rodzinnej sali poporodowej.

Najważniejsze chwile w życiu trzeba spędzać razem

Pani Agnieszka trafiła na raciborską porodówkę w poniedziałek 2 czerwca. Do porodu przygotowywała się razem z mężem, uczestnicząc wcześniej w zajęciach Szkoły Rodzenia. – Jestem z Raciborza, tu się urodziłam, tu mieszkam i pracuję. Jestem pracownikiem administracyjnym jednej z poradni, więc o tutejszym oddziale słyszałam wiele dobrego od pacjentki i koleżanek. Porodówka ma same dobre opinie w Internecie, więc nie miałam żadnych wątpliwości gdzie rodzić – tłumaczy świeżo upieczona mama i dodaje, że nie bez znaczenia był też fakt, że w raciborskim szpitalu rodzące siłami natury pacjentki mogą liczyć na znieczulenie. – Nastawialiśmy się na poród naturalny, w którym miałem uczestniczyć, ale akcja rozwinęła się w ten sposób, że z przyczyn medycznych trzeba było zrobić cięcie. Reakcja lekarzy i całego personelu medycznego była rewelacyjna i za tę szybkość działania jesteśmy im bardzo wdzięczni. Dzięki temu mamy zdrową, fajną córeczkę, na którą czekaliśmy dwa lata – opowiada pan Dawid.

Oliwia przyszła na świat o 8.48 i ważyła 2930 gramów. Jej mama spędziła



■ Agnieszka i Dawid Rugorowie z córeczką Oliwią byli pierwszymi rodzicami korzystającymi z rodzinnej sali poporodowej

pierwszą dobę na sali obserwacyjnej a potem cała rodzina spotkała się w jednej z nowo otwartych sal poporodowych. – Dowiedzieliśmy się o tej możliwości od pań położnych podczas zajęć w Szkole Rodzenia, ale pomyślałam, że pewnie nic z tego nie będzie, skoro miałam cesarskie cięcie. Okazało się jednak, że możemy z niej skorzystać i już od wtorku jesteśmy razem. Dzisiaj nawet rozmawialiśmy o tym, że gdybym była w szpitalu przez te trzy dni sama i dopiero w domu mąż miałby możliwość za-

jąc się córką, to pewnie byłby przerażony, bo tak było w pierwszym momencie. Ale te spędzone razem dni pozwoliły mu się oswoić z dzieckiem. Po cesarce byłam osłabiona i ciężko mi było robić cokolwiek przy córeczce, więc bardzo mi pomagał i wyspecjalizował się już w przewijaniu, памpersach i kremikach – mówi ze śmiechem pani Agnieszka.

Jej mąż przyznaje, że początki były stresujące. – To nasze pierwsze dziecko, więc była obawa, żeby mu nic nie zrobić, dlatego było

super, że to właśnie tu na miejscu miałem pierwsze doświadczenia z noworodkiem, bo miałem z tyłu głowy, że jakbym czegoś nie umiał, albo nie wiedział, to zawsze mogę poprosić o pomoc. Nie byliśmy zostawieni bez opieki, naprawdę i panie z noworodków i panie z oddziału ginekologicznego cały czas do nas zaglądały, pomagały nam i doradzały. Przydał się też ten specjalny telefon, z którego dzwoniłem, kiedy żona potrzebowała środków przeciwbólowych i super to zadziałało – mówi



pan Dawid, który w czasie swojego pobytu na oddziale spał na rozkładanej sofie i korzystał ze szpitalnego cateringu. Dla tych, którzy jeszcze nie wiedzą, że na oddziale ginekologiczno-położniczym raciborskiego szpitala są dwie rodzinne sale poporodowe mam dobrą wiadomość: są one dostępne dla każdej rodzącej i jej partnera bezpłatnie. A posiłki, które zachwalał pan Dawid, można zamówić w szpitalu płacąc 20 złotych za dzień.

W czwartkowe południe rodzina szykowała się już

na powrót do domu, gdzie na Oliwię czekał przygotowany przez tatę pokój i kolejka spragnionych zabawy z nowym członkiem rodziny kuzynów. Czy za jakiś czas dołączy do nich kolejne dziecko? – Na razie musimy się oswoić z nową sytuacją. Po roku chciałabym wrócić do pracy, a ponieważ nasi rodzice są jeszcze młodzi i pracują, rozważamy dla Oliwii żłobek. Ale przyszłość naszej rodziny to jeszcze otwarte drzwi i na razie ich nie zamykamy – podsumowuje Agnieszka Rugor.

Katarzyna Gruchot

Wietrzymy swoje szafy i sprzedajemy. Bazar na Długiej

To już kolejna edycja Bazaru Rzeczy Użytych, który odbędzie się 14 czerwca na ul. Długiej w Raciborzu w godzinach od 9.00 do 14.00.

Pomysł na bazar powstał z potrzeby pozbywania się i sprzedawania swoich nieużywanych już

rzeczy, które często upychamy po szafach, gromadzimy w piwnicach czy garażach. – Konsumpcjonizm zalewa nas z każdej strony i kusi żeby kupować nowe, tylko po co wydawać duże pieniądze, jeśli można oszczędnie i ekologicznie, z tzw „z drugiej ręki”. Wiele

osób korzysta ze sprzedaży internetowych czy kupuje w „Second Hand”

Dlatego warto przyjść, żeby wspierać takie akcje!

A może i Ty znajdziesz coś dla siebie – zachęca Joanna Turkiewicz organizatorka Bazaru.

(red)

Rodzinne świętowanie z MDK

W piątek 6 czerwca 2025 roku na dziedzińcu Zamku Piastowskiego w Raciborzu odbył się Festyn Rodzinny zorganizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury we współpracy z Radą Rodziców.

W programie znalazły się występy wokalne i taneczne wychowanków MDK, które wzbudziły wiele emocji i radości. Na najmłodszych czekały warsztaty plastyczne, fotolustro, dmuchana zjeżdżalnia oraz przejażdżki na kucykach. Nie zabrakło ani-



■ Wśród uczestników festynu znalazł się radny powiatowy Paweł Klima

macji prowadzonych przez studentów Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu, którzy zapewnili dzieciom

szereg atrakcji, takich jak malowanie buziek, warkoczyki, tatuaże czy bańki mydlane.

(Red)

W CIĄGU 10 LAT Z GMINY MNÓSTWO JESIONÓW.

Wymieranie jesionów ma duży wpływ na stan lasów – podkreślał podczas sesji Rady Gminy Rudnik Tomasz Pacia, nadleśniczy z Rud. Wskazał, że tylko na terenie leśnictwa Poniećce, znajdującego się w gminie, przez ostatnie 10 lat pozyskano 15 200 m³ martwego drewna jesionowego. Powodem jest susza oraz grzyb atakujący drzewa. Na sesji poruszono także temat wiatraka – leśnicy wskazali możliwą lokalizację na terenie leśnym. Jeśli inwestycja dojdzie do skutku, byłby to kolejny tego typu obiekt w gminie Rudnik.

Od 10 lat w gminie Rudnik zamierają jesiony

– Dlaczego wycina się tak dużo drzew i dlaczego ubywa lasu? – to pytanie, które, jak sam przyznał, może się nasuwać, poruszył podczas sesji Rady Gminy Rudnik Tomasz Pacia, nadleśniczy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. Uspokajał, że wycinki nie są efektem presji rynku, lecz odpowiadają na potrzeby lasu. – Nikt

nam nie mówi, ile mamy wyciąć drewna. To wynika z potrzeb lasu – zaznaczył.

Jak wyjaśnił, duży wpływ na stan lasów, także w gminie Rudnik, miało zamieranie jesionów. Zaczęło się w 2015 roku, z powodu suszy, ale głównym sprawcą był grzyb, który je atakował. – To zjawisko ogólnokrajowe i ogólnoeuropejskie. U nas pojawiło się późno, podczas gdy w innych częściach Europy jesiony wymierały

wcześniej – mówił Pacia.

Według nadleśniczego, nie ma jeszcze skutecznych metod na zatrzymanie tego procesu. – Prowadzone są badania, jak przywrócić jesiona do lasów. Z tego powodu obecnie ich nie sadzimy – tłumaczył.

Podał, że od 1 stycznia 2015 roku do dziś z terenu leśnictwa Poniećce pozyskano 15 200 m³ jesionowego drewna, które zamarło. W ramach cięć przygod-

nych było to 7 tysięcy m³. Czterdzieści sześć procent to drewno przygodne, czyli takie, którego nie planowano do wycięcia w oparciu o Plan Urządzenia Lasu, bo gdy plan powstawał, drzewa były jeszcze zdrowe.

W miejsce jesionów sadzone są dęby, buki, graby oraz wiązy. Leśnicy sadzą także gatunki biocenotyczne, między innymi czereśnie, jarzębiny, jabłonie i grusze, które wzbogacają ekosystem i wspierają zapyłacze. – Dbamy o różnorodność biologiczną i staramy się, by nowy las dostosował się do zmieniających się warunków – dodał.

Wycinki uzgadniane są wcześniej

Nadleśniczy przypomniał, że gmina Rudnik to głównie teren rolniczy, z niewielkim obszarem lasów – zajmującym 464 hektary. Dodatkowo problemem jest pogłębiający się deficyt wody. – Roczna suma opadów się nie zmienia, ale ich rozkład jest coraz bardziej niekorzystny. Opady są gwałtowne i krótkotrwałe, a potem długo nie pada – wskazał. Takie warunki wpływają zarówno na rolnictwo, jak i na kondycję lasów. – Bezśnieżne zimy i susze powodują suszę glebową, która się pogłębia – przypominał samorządowcom z Rudnika.

Pacia podkreślił, że wycinki realizowane są na

LASY W GMINIE RUDNIK MAJĄ 62 LATA

Radny Krzysztof Badurczyk pytał o wiek lasów – czy są młode, średnie, czy stare. Nadleśniczy Tomasz Pacia odpowiedział, że średni wiek lasów w nadleśnictwie wynosi około 50 lat, a na terenie gminy Rudnik – 62 lata. Zaznaczył jednak, że są to dane statystyczne, mieszczące się w krajowej średniej.

Pacia wskazał również na specyficzne problemy występujące na tym terenie. Podkreślił, że wiele drewna zawiera odłamki metalu, pozostałe po działaniach wojennych. To powoduje, że drewno jest sprzedawane poniżej kosztów. Nadleśniczy zwrócił też uwagę na żyzną glebę, która sprzyja wzrostowi drzew, ale jednocześnie powodu-

je rozrost chwastów, w tym jeżyn. W efekcie konieczne jest prowadzenie intensywniejszych prac pielęgnacyjnych, co zwiększa czasochłonność i koszty gospodarki leśnej.

Wyliczał, że liczba lasów w Polsce rośnie, choć pojawiają się głosy, że młody las to nie las. Zauważył, że młody las dla prawników będzie starym lasem i nie można egoistycznie patrzeć tylko na teraźniejszość, bo leśnictwo to działanie na 100–150 lat do przodu. Przyznał, że bez wprowadzania nowych drzew trudno będzie zachować ciągłość lasów. – Naszą troską jest systematyczne odmładzanie lasu – mówił. Dodał, że młode lasy szybciej adaptują się do zmian klimatu.

STAW W STRZYBNIKU NAJWCZEŚNIEJ W 2028 ROKU

Podczas sesji padły pytania z sali. Radny Stefan Absalon interesował się planowaną odbudową stawu w Strzybniku – kiedy rozpoczną się prace i jak długo potrwać. Tomasz Pacia odpowiedział, że leśnicy czekają na porozumienie Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych. Dopiero po tym etapie możliwe będzie przystąpienie do wyboru firmy projektowej, która przygotuje projekt inwestycji. Szacował, że samo opracowanie dokumentacji potrwa około roku, a kolejny rok zajmie realizacja prac. Nadleśniczy podkreślił, że chciałby, aby inwestycja została zakończona do 2028 roku. Dopytywany przez radnego Sebastiana Jarosza, czy rozważane

jest tylko jedno miejsce, wskazał, że lokalizacja i konkretne miejsce są już wybrane, natomiast szczegóły dotyczące kształtu i objętości będzie określał projektant. Przyznał, że potrzeby są większe, ale ogranicza je charakter projektu ogólnopolskiego. Zaznaczył, że radni mogą zgłaszać uwagi dotyczące urządzenia terenu, a jeśli inwestycja będzie mniejsza, możliwe jest sięganie po inne źródła finansowania.

Radny Absalon pytał również o powierzchnię nowych nasadzeń. Pacia przekazał, że w 2025 roku na terenie całego nadleśnictwa planowane są nasadzenia na powierzchni 149 hektarów. Na obszarze gminy Rudnik – 3 hektary. W przypadku prac przersedzających, czyli

cięć pielęgnacyjnych, leśnicy obejmą nimi 500 hektarów w całym nadleśnictwie, a w samej gminie Rudnik – 13 hektarów. Jak dodał, pielęgnowanie najmłodszych upraw, czyli wykaszanie chwastów, w 2025 roku zaplanowano na 459 hektarach w skali nadleśnictwa, a w gminie – na 7 hektarach. Pacia odniósł się też do kwestii zabezpieczania młodych drzew przed zwierzyną. – Nie grodzimy lasów przed ludźmi, żeby nie mogli wejść. Robimy to, bo populacja sarny jest tak duża, że zjadają wszystko – mówił. To, jak zaznaczył, jedyna skuteczna metoda ochrony sadzonek. W 2025 roku zabezpieczeniami objętych ma być 380 hektarów na terenie całego nadleśnictwa, w tym 12 hektarów w samej gminie Rudnik.

podstawie Planu Urządzenia Lasu, który przygotowują specjaliści po analizie każdego fragmentu. – Jeśli drzewostan jest stary, decyduje się o jego wycince i wprowadza nowe pokolenie – naturalnie lub przez nasadzenia – wyjaśnił. Dodał, że część pozyskiwanego drewna pochodzi także z tzw. cięć pielęgnacyjnych. – Tak jak marchewkę w ogródku trzeba przerwać, żeby inne urosły większe, tak samo trzeba przerzeźniać las – mówił. – Ale nie

dochodzi wtedy do otwarcia powierzchni. W ciągu pięciu lat od wycinki musi zostać odtworzony nowy las – to nasz ustawowy obowiązek.

Leśnicy widzą wiatrak w gminie Rudnik

Będąc na sesji w Rudniku, Tomasz Pacia wyliczał, że w latach 2017 – 2023 nadleśnictwo zrealizowało kilkadziesiąt projektów małej retencji za 7,2 mln zł. – Niestety, z pominięciem gminy

W RUDNIKU ZNIKNEŁO CO SIĘ Z NIMI STAŁO?

WÓJT PYTA O ZALESIENIE ŁĄK

Wójt Piotr Rybka zwrócił uwagę, że leśnicy dysponują łąkami trudnymi do użytkowania, podczas gdy rolnicy dzierżawiący sąsiednie pola borykają się z problemem ususzenia trawy. Pytał, czy leśnicy rozważają zalesienie tych łąk. Tomasz Pacia odpowiedział, że najpierw konieczne są zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, które muszą zostać zatwierdzone przez samorząd. Dopiero wtedy leśnicy będą mogli podjąć decyzję o zalesianiu. Przyznał, że są zainteresowani takim rozwiązaniem, ale trzeba najpierw sprawdzić, czy przepisy pozwalają na zalesianie tych konkretnych gleb. Przypomniał, że gospodarka leśna dla leśników to priorytet. Dodał również, że rudzkie nadleśnictwo posiada grunty rolne i łąki, które dzierżawi, a obecnie trwa przetarg na ich dzierżawę.

Rudnik – przyznał. Zapowiedział jednak zmianę: w Strzybniku planowana jest odbudowa starego stawu. Projekt jest gotowy, a środki zabezpieczone. Koszt inwestycji wyniesie 800 tys. zł, z czego 85 procent pokryją fundusze unijne. Objętość retencyjna stawu ma wynieść 1400 m³.

Nadleśniczy wspomniał także o planach budowy farmy wiatrowej. – Dyrekcja Generalna poszukuje lokalizacji pod takie inwestycje – mówił. Pytał, czy na terenie gminy Rudnik

istnieje sprzeciw wobec tej inwestycji, zauważając, że wiatraki już tam stoją. Wójt Piotr Rybka dopytywał o dokładną lokalizację. Pacia odpowiedział, że chodzi o teren leśny w okolicach Ponięcic i Szonowic. Po minie przewodniczącego rady Gerarda Panka zauważył, że temat może budzić emocje. – Wiatraki to temat wrażliwy – podsumował.

Rybka pytał, czy to plan, a nie konkretna decyzja. Pacia wyjaśnił, że leśnicy mają własny system, a wszystkie

LEŚNICZY WSKAZUJE NA POTRZEBĘ WIĘKSZYCH DOPŁAT

Pacia mówił jeszcze, że rolnicy graniczący z lasem często proszą o obcinanie gałęzi, które wrastają na pola, ponieważ brak takich działań może prowadzić do uszkodzeń drogiego sprzętu rolniczego. Podkreślił, że leśnicy zgadzają się na takie działania, ale każdą sprawę analizu-

ją indywidualnie. Zwrócił uwagę, że strefa styku lasu i pola, tzw. ekoton, jest niezwykle ważna dla różnorodności biologicznej, dlatego usuwanie drzew i krzewów może szkodzić przyrodzie. Jednocześnie zaznaczył, że brakuje mu systemowego rozwiązania tej kwestii, a jako propozy-

cję podał, że rolnicy powinni otrzymywać większe dopłaty za utrzymanie takich obszarów, aby rekompensowały niższe plony. Dodał jednak, że temat ten leży poza kompetencjami leśników i wymaga decyzji na szczeblu ministerialnym lub unijnym.

dane dotyczące lasów są dostępne Dyrekcji Generalnej. Na ich podstawie decyden-

ci z Warszawy wytypowali około 500 lokalizacji, gdzie widzą możliwość budowy

wiatraków. – Chcemy być transparentni, mówię, jak jest. Do realizacji jeszcze da-

leko – przyznał. Podkreślił, że wiedza zdobyta na sesji jest dla niego cenna, ponieważ głos miejscowych jest najważniejszy. – Jeśli nie będzie przychylności, odpowiemy Generalnej, że inwestycja jest niechętnie widziana – zapowiedział. Dodał, że realizacja takiej inwestycji będzie wymagać uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Na sesji Tomasz Pacia zachęcał jeszcze do korzystania z oferty edukacji przyrodniczo-leśnej w Ponięcicach. – Organizujemy zajęcia, spotkania z leśnikami oraz wyjazdy do Rud. Rocznie odwiedza nas około 6 tysięcy osób. To pokazuje, że ta oferta jest potrzebna i cieszy się zainteresowaniem – podkreślił.

(mad)



■ Tomasz Pacia, nadleśniczy z Rudy, przyjechał na sesję miejscowej rady w Rudniku. Leśnicy mają obowiązek informować samorządy o swojej działalności, obejmującej gospodarkę leśną, ochronę przyrody, planowanie oraz potencjalne zagrożenia dla ekosystemów leśnych. To wynik zarządzenia Witolda Kossa, dyrektora generalnego Lasów Państwowych. Wcześniej spotkał się z radnymi z Kuźni Raciborskiej oraz radnymi powiatowymi – zdjęcie powyżej pochodzi właśnie z tego ostatniego spotkania. FOT. MA/W

41 lat w jednej parafii. Cyprzanów żegna ks. prałata Ewalda Cwienka, który zginął w wypadku

W piątek, 6 czerwca, wierni parafii w Cyprzanowie – obejmującej także sołectwa Lekartów i część Żerdzin – wraz z duchowieństwem, przedstawicielami samorządu oraz licznymi gośćmi spoza parafii, w tym z miejsc, gdzie przed laty posługiwał, pożegnali swojego proboszcza, ks. prałata Ewalda Cwienka. Kapłan zginął tydzień wcześniej w tragicznym wypadku drogowym w Boguchwałowie. Miał 74 lata. Spoczął przy kościele parafialnym – obok ks. Edwarda Figury, który również do ostatnich dni życia służył tej samej wspólnotie.

Pół wieku w służbie Kościoła

Ks. Cwienk urodził się 8 marca 1951 roku w Pniowie. Świecenia kapłańskie przyjął 18 maja 1975 roku w Opolu. Posługiwał w Czarnewasach i Zabrze-Biskupicach. Od 1984 roku był proboszczem w Cyprzanowie. Przez dwie dekady pełnił także funkcję dziekana dekanatu Pietrowice Wielkie. Kapłan – jak podkreślali ci, którzy go żegnali – żył skromnie, ale solidnie. Zawsze w służbie, nigdy dla poklasku.

Wśród tytułów kościelnych, jakie otrzymał, znalazły się: dziekan honorowy (2000), radca duchowny (2008), a w 2021 roku został mianowany kapłanem Jego Świątobliwości. – To szczególne wyróżnienie obciąża mnie do większej gorliwości w służbie Bogu i Kościołowi Opolskiemu – pisał wtedy w liście do biskupa Andrzeja Czaia, który

odczytał go na pogrzebie z ambony. – Co będę usiłował w mojej posłudze kapłańskiej – dodał w piśmie. Jak podkreślił biskup podczas homilii: To było cztery lata temu. Już wówczas – a był przecież u progu emerytury – jeszcze bardziej gorliwy. To jest też wzór dla nas. Nie „dociągnąć”, nie przetrwać. Do końca z całą dynamiką zaangażowania. Jubileusz, który stał się pożegnaniem.

W 2025 roku ks. Ewald świętował 50-lecie kapłaństwa, lecz nikt nie przypuszczał, że odejdzie tak nagle. Choć wiadomość o jego śmierci była ciosem, pogrzeb przyniósł więcej niż żal. – Dziś dziękujemy Bogu za dar takiego brata kapłana – mówił biskup Czaia. – Dziękujemy też jemu za przykład wytrwałej pracy i owoce, które mogliśmy czerpać i wzbogacać.

W centrum refleksji biskupa znalazła się ewangeliczna przypowieść o pannach roztropnych. – Nasz drogi brat, kapłan Ewald miał przez całe życie właśnie taką lampę, która pięknie płonęła i oświeślała życie także innym. To była lampa jego żywej, żarliwej wiary w sercu.

– Wiedział, że skarb wiary, który otrzymał w domu, trzeba rozwijać. Pracował nad sobą, nad swoim wnętrzem. Solidność modlitwy, przygotowania słowa Bożego, troska o liturgię, zgłębianie prawdy wiary – to wszystko w nim było. Wy jesteście tego świadkami – mówił do zgromadzonych parafian.



■ Uroczystości pogrzebowe ks. prałata Ewalda Cwienka odbyły się 6 czerwca w parafii Cyprzanów

41 lat w jednej parafii

Przywołał też jego osobiste świadectwo sprzed święceń kapłańskich: wyrażne, stanowcze i wolne od wszelkiego przymusu oświadczenie, w którym jasno deklarował, że decyzję o kapłaństwie podejmuje dobrowolnie. Podkreślał, że pragnie święceń z własnej woli, bez lęku, przekonany, że to sam Bóg powołuje go do tej drogi. Świadomie przyjmował też wszystkie obowiązki i ciężary, jakie niesie ze sobą kapłaństwo, zapewniając, że z pomocą Bożą pragnie jak najwinniej wypełniać je przez całe życie.

Ks. Ewald Cwienk pozostawił po sobie także słowo testamentu. – Dziękuję moim parafianom z parafii w Cyprzanowie za wszystko, bo wśród was czułem się bardzo dobrze i moje kapłaństwo wzrastało. Bóg zapłać. Proszę o modlitwę.

Jego śmierć, choć tragiczna i niespodziewana, nie zakończyła świadec-

stwa. – Odczytujemy ją jako wezwanie. Do tego, by bardziej jeszcze gorliwie po chrześcijańsku żyć. I bardziej jeszcze gorliwymi kapłanami być – zakończył bp Czaia.

Skromny i odważny duszpasterz

Podczas uroczystości pogrzebowych z ambony wygłoszono wspomnienie o śp. ks. Ewaldzie. Ks. prof. dr hab. Tadeusz Dola, rocznikowy kolega zmarłego, przypomniał wspólne lata kapłaństwa i podkreślił, że ks. Ewald był dla nich przykładem skromnego i odważnego duszpasterza. Zwrócił uwagę na jego zaangażowanie w budowanie wspólnoty między kapłanami, którzy spotykali się, by dzielić się zarówno radościami, jak i trudami życia. Szczególne emocje wzbudziło wspomnienie ostatniego spotkania, które to właśnie ks. Ewald zorganizował, nie wiedząc, że będzie to pożegnanie.



■ Zmarły proboszcz spoczął przy kościele, obok ks. Edwarda Figury, który – podobnie jak on – do końca życia służył tej wspólnotie



■ Biskup Andrzej Czaia wspominał ks. Ewalda Cwienka jako kapłana wiernego, gorliwego i oddanego swojej posłudze do samego końca

Piotr Parys, sołtys Lekartowa i radny gminy, mówił o księdzu proboszczu jako o duchowym opiekunie i autorytecie, który przez 41 lat służył parafii. Podkreślił, że dla ks. Ewalda kapłaństwo było prawdziwym powołaniem, a nie zawodem. Zawsze był wierny tradycji, modlitwie i bliskości z ludźmi. Parys przypomniał, że ks. Ewald żył Ewangelią w prosty i jasny sposób, czasem twardo, ale zawsze z miłością. Potrafił zarów-

no pouczyć, jak i wesprzeć, rozumiejąc, że nie zawsze wystarczą słowa – często trzeba po prostu być razem i modlić się.

Wójt Pietrowic Wielkich, Adam Wajda, mówił o śmierci księdza jako o dniu, który przychodzi zbyt szybko. Podkreślił, że ks. Ewald był bliskim towarzyszem mieszkańców, ojcem duchowym, który wskazywał drogę i uczył żyć wiarą. Przypomniał jego uśmiech, wyrozumiałość i gotowość do pomocy. Pozostawił testament – naukę o trosce o dar wiary, który ma być jak kompas prowadzący przez życie. Wajda podziękował księdzu za jego obecność nie tylko w parafii, ale też w życiu samorządu, gdzie był otwarty na współpracę i nowe pomysły. Zwrócił uwagę, że kościół i samorząd to przede wszystkim ludzie – parafianie – a ich losy są ze sobą nierozłącznie związane.



■ W pogrzebie uczestniczyli m.in. wójt Adam Wajda oraz sekretarz urzędu Gabriel Kuczera



■ Uroczystość zgromadziła wiernych z parafii Cyprzanów oraz gości spoza niej

(mad)



Lekarz ubogich...

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Niedawno byłam w Neapolu z pielgrzymką, gdzie modliliśmy się w Kościele: „Gesù Nuovo”. Kościół Gesù Nuovo lub inaczej Chiesa della Trinità Maggiore to jeden z najważniejszych kościołów w Neapolu. Położony jest na Piazza Gesù Nuovo naprzeciwko Bazyliki Santa Chiara. W kościele znajduje się jeden z największych zbiorów obrazów i rzeźb sztuki barokowej autorstwa najbardziej wpływowych artystów szkoły neapolitańskiej, mieszczą się tu także płótna takich malarzy, jak: Massimo Stanzione, czy Giuseppe Ribera. Znajdują się tu także marmurowe kompozycje samego Fanzago. We wnętrzu umieszczone zostały także relikwie św. Giuseppe Moscati, neapolitańskiego lekarza, kanonizowanego przez Jana Pawła II w 1987r. Jego sanktuarium pokryte jest wotami wiernych, jako wdzięczność za uzdrowienia. W nawie bocznej kościoła można obejrzeć też gabinet lekarza, natomiast w bocznym ołtarzu po prawej stronie znajdują się relikwie świętego. Byłam zadziwiona kolejkami ludzi, którzy cały czas przychodzili do ołtarza świętego, po to by dotknąć jego rękę, czy po prostu porozmawiać z nim o różnych troskach czy chorobach. Żył bardzo krótko na tej ziemi, bo zaledwie 47 lat, a zostawił piękny ślad w sercach

nie tylko Neapolitańczyków.

Wielki – skromny Człowiek

Św. Józef Moscati świątło dzieńne ujrzał 25 lipca 1880 roku w Benewencie jako siódmy z rzędu syn niezwykle pobożnych rodziców. Atmosfera polityczna i społeczna współczesnych Włoch, nacechowana była niechęcią do Kościoła. Rząd masonski z niechęcią odnosił się do wszystkiego, co wiązało się z religią. Ukończywszy 17 rok życia Moscati zdaje egzamin dojrzałości i zapisuje się na medycynę. Po zakończeniu studiów zdaje egzamin państwowy na asystenta zwyczajnego w Zjednoczonych Szpitalach, a cztery lata później zostaje zastępcą ordynatora, zajmując pierwsze miejsce w konkursie na to stanowisko. W 1911 roku rozpoczął nauczanie w Szpitalu Nieuleczalnie Chorych, kształcąc kolejnych lekarzy. W 1919 roku zostaje ordynatorem w tym szpitalu, kontynuując jednocześnie działalność dydaktyczną. Był nieprzeciętnie uzdolniony. Był znanym lekarzem dla ubogich, gdzie nie przyjmował żadnych opłat. Gdzie znajdował się do tego niesamowitego poświęcenia?

Codziennie rano, przed pracą, uczestniczył we Mszy Świętej i przystępował do Komunii. To było jego źródło pokoju, akcep-



tacji odwagi i nadziei, którą następnie zanosił do swoich pacjentów. Był jednym z najbardziej rozpoznawalnych lekarzy w Neapolu i we Włoszech. Ubogim pacjentom przekazał swoje dobra materialne. Wspierał ich też finansowo, aby zapewnić niezbędne środki do leczenia. Na biurku, w jego pokoju gdzie przyjmował chorych stał kapełusz przeznaczony na datki z napisem: „Kto ma, niech wrzuci, a kto nie ma, niech weźmie ile potrzebuje”.

Ordynator Moscati mógł mieć wszystko: dom z widokiem na morze, żonę, dzieci, wygodne życie... On jednak dzielił mieszkanie ze swoją siostrą, od biednych pacjentów sam nie bierze pieniędzy, ale jeszcze dokłada się do leków. Wierzył

głęboko, że nie nauka, ale miłosierdzie przemieniło świat...

Inny świat...

Profesor Moscati posiadający godny program dydaktyczny i naukowy, mógł otrzymać katedrę uniwersytecką, lecz zrzekł się jej na korzyść swego przyjaciela. W 1922 roku otrzymał również— tytuł docenta nauk ogólnoklinicznych, co pozwoliło mu zostać wykładowcą. Rok później reprezentował Włochy na Międzynarodowym Kongresie Fizjologii w Edynburgu. Moscati to człowiek, który potrafił pogodzić naukę z wiarą. Bardzo kochał Matkę Bożą. Kiedy tylko mógł jeździł do Pompejów, gdzie odwiedzał Madonnę i Bartolo Longo, które-

go był lekarzem. Pewnego dnia napisał do Bartolo: „Od dzieciństwa czułem się przeniesiony na ziemię, gdzie Królowa Różańcowa przyciąga tak wiele serc i czyni tak wiele cudów. I niech ONA łaskawa Pani chroni mojego ducha i moje serce pośród tysiąca niebezpieczeństw, w jakich poruszam się w tym strasznym świecie.”

Zmarł 12 kwietnia 1927 roku. Neapol płakał...Świat stracił świętego, a chorzy biedni stracili wszystko...

Często powtarzał: „Ceń życie! Nie trać czasu na analizowanie utraconego szczęścia, na próżne działania. Służ Panu z radością...Będziesz proszony o rozliczenie z każdej minuty. Piękno, wszelki urok przemija... wiecznie pozo-

staje tylko miłość, która nas przetrwa, bo Miłość jest Bogiem”. Lekarz ubogich nigdy nie pozostawał obojętny na cierpienie drugiego człowieka...

Kult Świętego Józefa Moscati rozwinął się na całym świecie, także w Polsce. 25 czerwca 2023 roku Jego relikwie sprowadzone zostały do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Dobrzyniu nad Wisłą. Każdego 27 miesiąca o godzinie 19 odprawiana jest msza święta o uzdrowienie, za wstawiennictwem św. Józefa Moscati. W trakcie adoracji odczytywane są intencje zanoszone za wstawiennictwem Świętego Lekarza. Prośby te można posyłać mailowo: moscati@gmail.com

EMI z nową piosenką „Odanlezione”

EMI to nastoletnia autorka tekstu, współautorka muzyki, która stworzyła kolejny świetny kawałek muzyczny.

Emi tekstem wspiera młodych ludzi w osamotnieniu. Młoda artystka wywodząca się z powiatu raciborskiego w doskonały sposób wyraża swoje emocje szerokiej publiczności wzbudzając szacunek do swej twórczości wśród muzyków. Profesjonalizm nastolatki w podej-



■ Emilia Franica czyli EMI

ściu do tworzenia muzyki wzbudza podziw i z każdym utworem podnosi po-

przeczkę coraz wyżej. Emi zaprasza do odsłuchania swego nowego utworu pt. Odnaleziona na wszystkich platformach streamingowych (<https://digitalmusic.lnk.to/emiodnaleziona>) oraz na kanale na YouTube: EMI Franica.

Muzyka: Łukasz Drozd, EMI Franica

Słowa: EMI Franica; Producent muzyczny: Łukasz Drozd.

(red)

Poznamy dzieje mumii z Muzeum

14 czerwca w Muzeum w Raciborzu odbędzie się konferencja naukowa z udziałem wybitnych specjalistów, dotycząca wyników badań mumii egipskiej Dżed- Amonet-Ius- Anch.

W ostatnich latach wykonano szereg specjalistycznych badań nad mumią z raciborskiego muzeum. Były to między innymi badania radiologiczne dzięki którym wykonano rekonstrukcję twarzy zmarłej kobiety. Ciało

zostało zeskanowane specjalistycznym sprzętem, dzięki czemu powstał wirtualny, przestrzenny model szkieletu zmarłej. Przedstawiona będzie również historia Dżed Amonet Ius Anch od chwili poprzedzającej

śmierć aż do obecnych czasów. Całość otworzy wystąpienie na temat historii oraz archeologii starożytnego Egiptu, której nie należy dziś już kojarzyć jedynie ze szpachelką i pędzelkiem. Początek konferencji o 12.00.

(Red)

Wicemistrzostwo SKAZY



■ Skaza Pro Future wkrótce zaprezentuje się na Gali w RCK – 21 i 22 czerwca

Kolejne sukcesy na koncie Zespołu Tanecznego SKAZA. Tancerze grup MODERN-owych z Raciborskiego Centrum Kultury wyruszyli na swoje mistrzostwa WADF (World Artistic Dance Federation) w kategoriach Jazz Dance & Contemporary do Płocka.

Były to pierwsze Mistrzostwa Polski SKAZY PRO FUTURE z nową trenerką Małgorzatą Cebulą i od razu zakończone wielkim sukcesem! Formacja zdobyła w swojej kategorii tytuł I Vice Mistrza Polski WADF na 9 drużyn startujących w finale.

Popisową choreografię SKAZA PRO FUTURE jak i wiele innych w wykonaniu Zespołu Tanecznego SKAZA będzie można zobaczyć na XIV Gali SKAZY już 21 i

22 czerwca w Raciborskim Domu Kultury, ul. Chopina 21

Formację SKAZA PRO FUTURE tworzy 11 tancerek i jeden tancerz, są to:

Anna Jakosz, Milena Miżioch, Nadia Jureczka, Zuzanna Opolony, Natalia Fulneczek, Anna Czech, Milena Liszka, Lena Stanuch, Jakub Skwarecki, Małgorzata Basior, Zofia Twaróg i Julia Nieborowska. (red)

Uczniowie „plastyka” podsumowali twórczą pracę

Wśród 4 czerwca w bibliotecznej Galerii Gawra odbył się wernisaż prac dyplomowych tegorocznych absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych w Raciborzu.

Wystawa „Dialog form” jest podsumowaniem pięciu lat twórczej pracy uczniów w Liceum Sztuk Plastycznych w Raciborzu. To dla nich wyjątkowy moment — pierwszy ważny krok w artystyczną dorosłość. Z tej okazji gratulacje młodym twórcom

złożyli: dyrektor biblioteki Małgorzata Szczygielska, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 Marzena Kacprowicz oraz Marek Kurpis ze Starostwa Powiatowego w Raciborzu, podkreślając znaczenie sztuki, wytrwałości i rozwoju pasji.

Pod opieką Małgorzaty Bednarczuk-Bukowskiej (rysunek i malarstwo) oraz Justyny Reclik (rzeźba) młodzi artyści rozwijali swój warsztat, eksperymentowali z formą i szukali własnego języka wyrazu.



■ Grażyna Strózik wicedyrektor ZSO nr 1 na tle prac absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych w Raciborzu

Wśród prac rzeźbiarskich znajdziecie m.in. misternie wykonaną z miedzianego drutu, 60-centymetrową rzeźbę, oraz inspirowaną twórczością Alberta Giacomettiego rzeźbę konia,

podejmując ważny temat wykorzystywania zwierząt w sporcie jeździeckim.

Wystawę oglądać w godzinach otwarcia Biblioteki przy ul. Kasprowicza 12.

(red)



■ Arkadiusz Popławski od niemal 30 lat prowadzi aktywną działalność koncertową

Zabrzmią odrestaurowane organy

się o godz. 20.30. Będzie go można wysłuchać wewnątrz świątyni oraz na widowni wokół kaplicy.

Organy z kaplicy zamkowej w Raciborzu, według dotychczasowych ustaleń, zostały wykonane w 1873 roku. Zdemontowano je w 1988 roku w celu przeprowadzenia konserwacji. Jednak prace te nie zostały w pełni zrealizowane. Elementy instrumentu, odpowiednio zabezpieczone, kilkakrotnie zmieniały miejsce składowania. W 2018 roku Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach objął instrument ochroną konserwatorską, a 25 marca 2022 roku potwierdził plany ich renowacji oraz ponownej instalacji w kaplicy zamkowej. Powiat Raciborski, który

od wielu lat przywraca Zamek Piastowski w Raciborzu do świetności, pozyskał na renowację i ponowny montaż instrumentu 460 600 złotych z programu Polski Ład – Rządowy Program Odbudowy Zabytków. Prace zakończono wiosną tego roku. Wykonała je Pracownia Organmistrzowska Marty Kogut z Rybnika.

Program:

- godz. 20.30 – przywitanie gości i krótka informacja nt. kaplicy i instrumentu
- godz. 20.45 – koncert w wykonaniu:
 - » Aleksandra Zamojska (Salzburg) – sopran
 - » Arkadiusz Popławski (Racibórz) – organy
 - » Mariusz Wycisk (Kuźnia Raciborska) – organy

(red)

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



ZIELONA PRACOWNIA 2025 – WŚRÓD LAUREATÓW AŻ 15 SZKÓŁ Z NASZEGO REGIONU



■ Na scenie przedstawiciele Szkoły Specjalnej, Ekonomika i szkoły z Tworkowa ze starostą raciborskim Grzegorzem Swobodą

2 czerwca odbyła się gala finałowa Konkursu „Zielona Pracownia 2025”. Uroczystość wręczenia nagród zorganizowano w Górnośląskim Parku Etnograficznym w Chorzowie.

W wydarzeniu wzięli udział laureaci konkursu oraz przedstawiciele szkół z całego województwa śląskiego. Z naszego regionu

dofinansowanie otrzymało aż 15 szkół, m.in.: Ekonomik i Szkoła Specjalna z Raciborza, szkoła podstawowa z Tworkowa, I i II LO

z Wodzisławia Śląskiego oraz szkoły podstawowe z Godowa i Mszany.

Celem konkursu jest wspieranie placówek oświatowych w wdrażaniu projektów mających na celu edukację ekologiczną. Łącznie 85 placówek oświatowych z województwa śląskiego otrzymało dofinansowanie w wysokości

do 48 000 zł każda. Dzięki takiemu wsparciu, możliwe jest stworzenie i utrzymanie 609 Zielonych Pracowni na terenie Śląska.

Gala finałowa miała formę pikniku edukacyjnego. Na uczestników czekały liczne atrakcje: pokazy ratownicze, prezentacje sprzętu

OSP, występy z psami ratowniczymi, gry, zabawy oraz animacje prowadzone przez harcerzy, a także stoiska edukacyjne promujące postawy ekologiczne.

Mateusz Pindel, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach, podkreślił znaczenie konkursu: – Zielona

Pracownia to nie tylko pracownia – to przestrzeń, w której uczniowie rozwijają pasję, zdobywają wiedzę i uczą się odpowiedzialności za środowisko. Inwestując w edukację, inwestujemy w przyszłość nas wszystkich.

(oql)

Ukazał się trzynasty tom poezji księdza Szymika

W sali kameralnej Domu Kultury „Strzecha”, gdzie, w kwietniu 2005 narodziło się raciborskie czasopismo, w sobotę 31 maja 2025 odbyła się promocja 41 numeru „Almanachu Prowincjonalnego”.

Periodyk publikuje teksty autorów polskich i czeskich z dziedziny poezji, prozy, reportażu, eseju, felietonu i recenzji. Teksty wzbogacone są zawsze ciekawą fotografią. Nowy numer ukazał się już bez wsparcia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Jednym z najwierniejszych autorów jest ks. prof. Jerzy Szymik, który współpracuje z AP od początku istnienia pisma. On też wła-



■ Ks. prof. Jerzy Szymik i redaktor naczelny „Almanachu” Marek Rapnicki

śnie był, nie po raz pierwszy, gościem specjalnym wieczoru, promując świeżo wydany, trzynasty już tom poezji pt. „Król Dawid”. Rozmowę z gościem pro-

wadził redaktor naczelny Marek Rapnicki, zaś o nastrój muzyczny, tym razem w wersji klasycznej, zadbał przy klawiszach Mateusz Wycisk.

(red)

NASI SPECJALIŚCI:

► Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia diabetologiczna

► Poradnia internistyczna

► Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

► Poradnia nefrologiczna

► Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

► Gabinet psychologiczny

mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

► Poradnia alergologiczna

► Poradnia chorób płuc

► Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

► Poradnia chirurgii dziecięcej

lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

► Spirometria

► Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

Starosta z zarządem mają zastrzeżenia do pracy szefa Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie

W protokole z posiedzenia zarządu Powiatu Raciborskiego z 14 maja pojawiły się zapisy o licznych zastrzeżeniach członków zarządu pod adresem dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie – Henryka Hildebranda.

Wicestarosta dostrzega stagnację

Pierwsze, o czym mówiono, dotyczyło przyjęcia przez dyrektora trójki rodzeństwa z terenu powiatu rybnickiego do placówki w Cyprzanowie. Podano, że Henryk Hildebrand dopiero po fakcie zawarł porozumienie o finansowaniu dzieci w pieczy zastępczej.

Etatowy członek zarządu Marek Kurpis zwrócił uwagę, na brak w PCPR nowych przedsięwzięć oraz inicjatyw poszerzenia usług. – W PCPR panuje stagnacja – stwierdził Kurpis.

Jak przekazał M. Kurpis dyrektor Hildebrand odmówił przystąpienia placówki do realizacji programów unijnych, by pozyskać dotacje. Drugi wicestarosta wytknął szefowi PCPR, że ten nie skontaktował się z dyrekturą urzędu pracy, który zarządza nieruchomością, w której mieści się PCPR, aby odnowić siedzibę.

Kadra chce więcej zarabiać

Skarbnik Powiatu Roman Nowak poinformował, że pracownicy PCPR domagają się podwyżki w kwocie 1200 zł. Dyrektor odesłał wnioskodawców do starosty, tłumacząc, że nie ma środków na takie regulacje płac.

Henryk Hildebrand wziął udział w tym posiedzeniu zarządu. Zaczął od informacji o unormowanej sytuacji w zakresie realizacji postanowień sądu o umieszczeniach małoletnich w rodzinnej pieczy zastępczej. Podkreślił, że PCPR w Raciborzu należy do nielicznych jednostek w Polsce, które nie mają z tym kłopotów. Zdaniem Henryka Hildebranda raciborski PCPR realizuje pieczę na poziomie mistrzowskim.

Ogrom pracy i obciążenia psychiczne

Dyrektor przekazał, że zadania finansowane ze środków PFRON realizuje w PCPR 5 pracowników, ale aktualnie 2 osoby są nieobecne, co powoduje duże obciążenie pozostałych osób. Pracownicy ci podkreślają ogrom pracy oraz obciążenie psychiczne, które wynika z realizowanych zadań.

Starosta zadawał pytania dyrektorowi dotyczące wysokości środków budżetowych, jakimi dysponowało PCPR w 2024 r. z podziałem



■ Henryk Hildebrand kieruje Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie – jednostką podległą staroście raciborskiemu

na poszczególne zadania. W protokole zaznaczono, że dyrektor centrum miał problemy, aby udzielić poprawnej odpowiedzi na te pytania.

Skarbnik Powiatu Roman Nowak poinformował, że PCPR w Raciborzu w 2024 r. zaplanował wydatki na poziomie 10 mln zł, a wykonanie wyniosło 9 mln zł

(dane te nie obejmują środków PFRON).

PCPR boryka się z problemem lokalowym

Dyrektor zasygnalizował potrzebę wzmocnienia organizatora rodzinnej pieczy zastępczej w zakresie dodatkowych pomieszczeń – w tym serwerow-

ni, serwera oraz sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem. Przyznał, że problemy lokalowe Centrum rozpoczęły się w momencie gdy w budynku położonym w Raciborzu przy ul. Klasztornej 6 umiejscowiono Powiatowy Urząd Pracy w Raciborzu oraz Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Raciborzu.

Starosta zapowiedział wydatkowanie 100 tys. zł na prace remontowe w budynku przy Klasztornej. Dyrektor zwrócił uwagę, że samo malowanie, odświeżenie ścian nie rozwiąże problemu, gdyż największym są ograniczone zasoby lokalowe budynku przy ul. Klasztornej 6 w Raciborzu, w którym mają siedzibę trzy jednostki.

Starosta oczekuje wyższego poziomu

Dyrektor przyjął wszystkie uwagi do zastosowania oraz podziękował zebranym za zainteresowanie się problemami, z jakimi boryka się Centrum.

Starosta podsumował, że nie jest zadowolony ze sposobu zarządzania jednostką

przez dyrektora Henryka Hildebranda.

Zarząd polecił dyrektorowi podniesienie poziomu zarządzania kierowaną jednostką, prawidłowe i sprawne organizowanie pracy własnej i podległych pracowników, a także zarządzania budżetem Centrum.

W pierwszej kolejności zalecono bezwzględną realizację poleceń starosty, zdiagnozowanie problemów, które są w Centrum oraz skontaktowanie się z dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu w sprawie odnowienia pomieszczeń Centrum.

Ponadto zarząd polecił kierownikowi Referatu Spraw Społecznych – Aleksandrowi Kasprzakowi przygotować w uzgodnieniu z sekretarzem Powiatu Beatą Bańczyk dokumenty w sprawie wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec dyrektora.

W głosowaniu zarząd Powiatu Raciborskiego pozytywnie zaopiniował „Sprawozdanie z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu w 2024 r.” (opr. r)

Zarząd Powiatu Raciborskiego negatywnie ocenił kierowanie PCPR w Raciborzu przez Henryka Hildebranda, w związku z faktem, że dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Raciborzu:

- przekroczył uprawnienia, nie zachowując kolejności postępowania w zakresie
 - » przyjmowania dzieci pochodzących z terenów innych powiatów do placówek opiekuńczo-wychowawczych działających na terenie powiatu, odmówił przystąpienia PCPR w Raciborzu do realizacji programów zewnętrznych dotyczących działalności Centrum;
- dopiero w dniu 22 kwietnia 2025 r. przekazał do tut. Starostwa materiały dot. oceny zasobów pomocy społecznej za 2024 rok, co spowodowało konieczność zwołania posiedzenia zarządu 25 kwietnia 2025 r., by zdążyć przed sesją rady powiatu;
- scedował problem podwyższenia wynagrodzeń w jednostce na Starostę Raciborskiego zamiast samodzielnie dążyć do rozwiązania powyższej kwestii
- prawidłowo nie zidentyfikował potrzeb braku pomieszczeń, miejsca do spotkań pomiędzy dziećmi przebywającymi w pieczy zastępczej i rodzinami naturalnymi, nie kontaktował się, mimo kilkukrotnych poleceń, w tym na piśmie, z Dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Raciborzu, posiadającym prawo trwałego zarządu nieruchomością, w celu rozwiązania problemów organizacyjnych oraz odnowienia pomieszczeń Centrum, w tym serwerowni, zakupu sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem.

1200 zł

podwyżki oczekują pracownicy PCPR

Iwanowski dotarł do finału

W chorwackim Porecu odbył się silnie obsadzony turniej zapaśniczy U20 Adriatic Trophy. W zawodach wzięło udział 150 zawodników z 14 państw w tym 10-osoba reprezentacja białoczerwonych.

Najlepiej spisał się Wojciech Iwanowski MKZ UNIA RACIBÓRZ, który po wygranych nad: Węgrem, Ukraińcem i Szwajcaram dopiero w finale musiał uznać wyższość Gruzina, plasując się na drugim miejscu kategorii do 87 kg. (red)

■ Wojciech Iwanowski na podium Adriatic Trophy



Banik wygrał turniej na Zamkowej



drugim podium wskoczyła drużyna Akademii GKS Jastrzębie, a na trzecim uplasował się Beskid Głowice-Rychwałd. (Red)

■ Zwycięzcy drugiego dnia zawodów – ekipa ostrawskiego Banika

Junior Trening – Rozwój młodego piłkarza zorganizował międzynarodowy turniej dla najmłodszych zawodników – Racibórz Trophy. W zawodach wzięło udział 50 drużyn z czterech państw.

Zawodnicy rocznika 2017 rywalizowali o każdy centymetr murawy. Pełne

zaangażowanie, ogromne emocje i niezliczone uśmiechy – mali wojownicy pokazali wielkie serce do gry! Ostatecznie zwyciężyła drużyna z Czech FC Baník Ostrava, na drugim miejscu uplasował się Śląski FC Opawa, a na trzecim – RKP ROW Rybnik. Medale, dyplomy, wyróżnienia

wręczył Michał Kuliga wiceprezydent Raciborza z przedstawicielem wydziału promocji Piotrem Kielarem. W niedzielnych 100 spotkaniach padło 619 goli.

W sobotę grał rocznik 2016. Odbyło się 100 meczów oraz strzelono 600 bramek. Puchar pojechał do Czech – ŠSK Bilovec, na

Unia mistrzem młodzików

Pierwsza liga wojewódzka zawita do Raciborza. Od 7 czerwca MKS Unia Racibórz oficjalnie może się pochwalić, że jedyną ekipą na tym

szczeblu w grupach młodzieżowych Podokręgu Racibórz jest rocznik 2013 MKS Unia. Porażka Podbeskidzia i wygrana unitów 6:0 w Miłowie

sprawiła, że mistrzem młodzików D2 grupy południowej II ligi została Unia Racibórz – drużyna Sebastiana Gawlika. (red)

Światowy Dzień Krwiodawcy 14 czerwca

„Dobroć jest bezbronna, ale nie bezsilna.
Dobroci nie trzeba siły.
Dobroć sama jest siłą” (Ryszard Krynicki)

Dziś, z okazji obchodów Światowego Dnia Krwiodawcy, chcemy za nią podziękować każdemu, komu bliska jest bezinteresowna i ofiarna pomoc człowiekowi.

Pragniemy, aby słowa naszego uznania trafiły szczególnie do Honorowych Dawców Krwi, zarówno tych bezklubowych, jak i zrzeszonych w Klubach i Stowarzyszeniach oraz instytucji i organizacji, dzięki którym idea honorowego krwiodawstwa krzewi się i zbiera żniwo, ratując zdrowie i życie pacjentów w szpitalach.

To Wasza zasługa i zarazem powód do dumy, że trwająca niemal każdego dnia walka o pozyskanie najcenniejszego leku kończy się sukcesem.

Za Wasze wsparcie w każdej postaci i tą siłą, którą macie w sobie i zarażacie nią innych, będąc na „TY” również z propagowaniem idei honorowego krwiodawstwa,

dziękujemy w imieniu własnym i Biorców. Życzymy Wam jednocześnie zdrowia i satysfakcji z ochrony i pielęgnowania najważniejszych wartości. Bądźcie zawsze z nami i dla innych! Bo tętni w Was dobro!

Dyrekcja wraz z Pracownikami
RCKiK w Raciborzu

REKLAMA

aqua Brax
SZYMOCICE
ZORGANIZUJEMY
NAJLEPSZE IMPREZY
W REGIONIE

• Studniówki • Wesela
• Pikniki pracownicze • Targi i zloty
• Baniety VIP • Imprezy tematyczne
• Imprezy w plenerze • Gale i jubileusze

Aquabrax Szymocice
Ul. Gliwicka 37 Nędza
600 009 763
www.braxeventy.pl

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni pracownika na stanowisko Referenta w Dziale Opłat i Windykacji. Pełny etat. Szczegóły dostępne na stronie BIP MZB w zakładce praca. Tel. 32-415-29-16.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Remonty elewacji, docieplenie, remonty mieszkań, łazienek, papa termozgrzewalna. Złota rączka, tel. 669-921-972,

• Pokrycia dachowe, dachówka, blacha trapez, blachodachówka, gont papowy, papa termozgrzewalna, obróbki blacharskie, kominy, 696-248-329.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne:
pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł	• nieruchomości – 20 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 20 zł	• usługi – 20 zł
• biznes – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• nauka – 15 zł	• praca – 20 zł	• noclegi – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• różne – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• **Kupię kota w butach (czwone kozaki).**

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• **Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.**

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• **Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.**

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• **Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.**

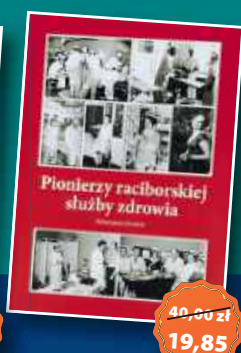
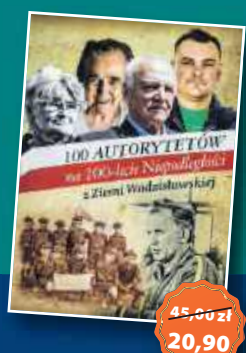
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

W miłości będą dominowały silne emocje. W środku tygodnia pojawi się zielone światło na awansie, uznania. Dobry czas dla szukających pracy. Zdrowie dobre, ale zwróćcie uwagę na układ krążenia i serce.

BYK 21.04 – 20.05

Nadchodzi czas spokoju, domowych spraw, stabilności w związkach. Zawodowo nowe umowy, aneksy, które podniosą wartość waszą jako pracownika. W finansach niestety gorsza passa.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Piękny czas dla związków: rozkwit, wyznania miłości, zaręczyny. Dla samotnych ugodzenie strzałą Amora. W pracy czas zagrożenia, intencje innych osób mogą być nieszczerze. W czwartek dość niespodziewane pieniądze.

RAK 22.06 – 22.07

W wasze serce czy emocje może wkraść się zazdrość. Chęć kontrolowania partnera może być większa. W pracy dużo emocji, zdecydowanie będziecie na kogoś źli, negatywnie nastawieni. Ktoś może Wam zaproponować ciekawe zyski z działań.

LEW 23.07 – 22.08

Czas dobry na słuby, wyznania i silne uniesienia emocjonalne. Dobra passa w grach, w każdym aspekcie. Działajcie, starajcie się i walczcie o swoje – ogromne szanse na powodzenie.

PANNA 23.08 – 22.09

Niektórzy z Was zechcą czmychnąć po angielsku z relacji z dotychczasowym partnerem. W pracy ktoś może Was srogo osądzić. Sprawy trudne zakończą się sprawiedliwie. W finansach bez zmian.

WAGA 23.09 – 22.10

W miłości stałość, spokój, czasem nawet uczucie nudy. Ale to dobrze, macie czas na to by kształtować ten fundament i wnieść więcej emocji, zabawy. Zawodowo – nowe wyzwania. W finansach czas zastój ale i ostrzeżenia by nie pożyczać i nie lokować pieniędzy.

SKORPION 23.10 – 21.11

Bardzo dobrze zrobi Wam wyjazd. W pracy nie dajcie się manipulować emocjonalnie, nie wnieście to nic dobrego. Zadowoleni będziecie z jakiejś inwestycji czy lokaty. Działajcie na tym polu, korzyści będą długofalowe.

STRZELEC 22.11 – 21.12

W miłości jak w hazardzie: jak nie zaryzykujesz to na niczym nie skorzystasz. W stałych związkach nie ryzykujcie niepotrzebnie. W pracy sukcesywne wykonywanie zadań, ale też małe szanse na zysk.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Dajcie się porwać nowemu uczuciu, odżyjecie, nabierzecie pewności siebie. Dla stałych związków sporo pozytywnych niespodzianek. W pracy spokój. Finansowo staniecie na nogi.

WODNIK 20.01 – 18.02

Samotni mogą wybierać ile chcą, każda osoba wyda się odpowiednia. Najwyższy czas na dawanie z siebie ile tylko się da. Dobre stosunki i układy w pracy. Możecie liczyć na bardzo życzliwych Wam ludzi. Finansowo niestety zastój.

RYBY 19.02 – 20.03

W miłości bardzo dobry czas, poczujecie się panami losu, bogaczami, tak jakby los ofiarował Wam gwiazdkę z nieba. Szykują się spore wydatki na bliską osobę. Spokój i harmonia w związkach. W pracy uwaga na ukrytych wrogów, mogą Wam narobić szkody.

opracowała Tarocistka Kirke • www.wrozbyonline.pl

[illegible]

HUMOR

Przychodzi Blondynka do Mecha-
nika.
Blondynka: Coś mi cieknie spod sa-
mochodu
Mechanik: To olej
Blondynka: To oleję

Adwokat pyta swojego klienta:

– Dlaczego chce się pan rozwieść?
– Bo moja żona cały czas szwenda się po knajpach!
– Pije?
– Nie, łązi za mną!

Jakie ciastka jedzą hydraulicy?
– Rurki.
A górale?
– Karpatki.
A stare dziadki?

– Pierniki.

Żona przegląda kobiecą prasę. Nagle z przerażeniem zrywa się z fotela i biegnie do męża:

– Kochanie, czy Ty wiesz ile trzeba biegać, żeby spalić jednego pączka?!

Mąż leniwie odrywa wzrok od telewizora:

– A po jakiego diabła palić pączki?!

– Co otrzymamy dzieląc osiem na pół? – pyta się pani od matematyki Jasia.

– To zależy jak podzielimy. – odpowiada uczeń – Jeśli w poprzek, to otrzymamy dwa zera, a jeśli pionowo, to dwie trójki.

Policjant zatrzymuje kobietę:

– Proszę pani. na tej ulicy obowiązuje

- zuje ruch jednokierunkowy.
- A czy ja jadę w dwóch kierunkach?

- Jak szybko ochłodzić herbatę lub kawę?
- ...?
- Wystarczy wejść na momentik na Facebooka. Po powrocie napój już dawno jest zimny.

Dni Raciborza z koncertami na Bulwarach. Odra była „fosą” pod estradą

Miasto przygotowało na swój świąteczny weekend zróżnicowaną ofertę. Od piątkowej potańcówki przy Muzeum po plenerowe koncerty gwiazd muzyki. Nie zabrakło też sportowego akcentu dla młodzieży szkolnej.

Przestrzeń oddzielająca estradę od publiczności nazywana jest w branży koncertowej fosą. W Raciborzu artyści byli oddzieleni od fanów rzeką Odrą, bo widownia koncertów znajdowała się na drugim brzegu. Na wydarzeniach scenicznych pojawiły się tłumy, ale nie brakowało głosów, że plac Długosza czy Zamek Piastowski to lepsze miejsca na takie przedsięwzięcia.

6 czerwca na placu Ofki oficjalnie rozpoczęła się muzyczna część Dni Raciborza 2025. Wydarzenie otworzyli: prezydent Jacek Wojciechowicz oraz dyrektor RCK Joanna Maksym-Benczew.

Wieczór rozpoczął koncert Kraków Street Band, który rozgrzał publiczność folkowo-jazzowym brzmieniem. Gdy na scenie pojawiła się orkiestra Lotharsów pod dyktando Dawida Dziwokiego odbyła się potańcówka pod gołym niebem. – Klimat wydarzenia budowała nie tylko muzyka. Drewniany parkiet, girlandy świetlne, klimatyczne oświetlenie budynków

■ Na stadionie przy Zamkowej w piątkowe przedpołudnie odbyło się wiele wydarzeń sportowych dla młodzieży szkolnej



stworzyły niepowtarzalną scenę – cieszyli się organizatorzy.

Sobotnie i niedzielne koncerty odbyły się na przystani kajakowej. Wystąpili raciborskie artystki Ada Tril i Dominika Samkova. Były supportem dla gwiazd – Viki Gabor i Grzegorza Hyżego.

Przy tej okazji władze miasta oficjalnie pozdrowiły raciborzan i gości.

Wzorem poprzednich miejskich imprez nad Odrą pojawiła się pontonowa kładka łącząca oba brzegi.



■ Bulwary Nadodrzańskie odwiedziło w weekend mnóstwo uczestników Dni Raciborza

Z powodu deszczowej aury trzeba było przenieść spektakl dla dzieci – z Bulwa-

rów do Strzechy. Informacja nie dotarła do wszystkich i część rodziców czekała pod sceną na wydarzenie dla

swych pociech.

Na finał tegorocznej edycji dni miasta wystąpili Sarsa i Organek. (red)



■ Wyczekiwana od lat kładka nad Odrą to wciąż tylko tymczasowa atrakcja na Dni Raciborza i to w wersji pontonowej



■ Publiczność święta miasta zajęła miejsca naprzeciw sceny ustawionej na drugim brzegu



■ Władze miasta powitały uczestników Dni Raciborza w sobotni wieczór przed głównymi koncertami



■ Wśród artystów, którzy zaprezentowali się publiczności Dni Raciborza był duet Kowalewska&Kuder wraz z zespołem. Marek Kuder jest naszym redakcyjnym kolegą.